Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III,
Rok XVI. Kraków, piątek 25 sierpnia 1933 Nr. 233

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Środowe obrady plenarne Kongresu

Ożywiona walka o skład prezydjum

(:) Praga. 23. 8. ŻAT. Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Kongresu wypełniła gwałtowna debata i skomplikowana procedura głosowania nad sposobem wyboru prezydjum. W bardzo namiętnej atmosferze posiedzenie trwało do godz. 4-tej popołudniu. **W związku z tem odroczono do późniejszych posiedzeń dyskusję nad sytuacją Żydów niemieckich.**

Po czterodniowych naradach w sprawie utworzenia prezydjum nie znaleziono dotychczas wyjścia z sytuacji, wobec tego ogólni sjoniści zgłosili na dzisiejszem posiedzeniu wniosek, aby wybory prezydjum zdecydowane zostały w jawnem głosowaniu Kongresu, przyczem ma być wybrane

DZIEWIĘCIOOSOBOWE PREZYDJUM NA ZASADACH PERSONALNYCH.

Ośmiu członków ma być desygnowanych przez poszczególne frakcje, zaś dziewiątym członkiem ma być Leo Motzkin. Ab. Goldberg z Nowego Jorku uzasadniając ten wniosek z ramienia ogólnych sjonistów wnosi o dokonanie podziału tych ośmiu kandydatów **wedle następującego klucza: trzech kandydatów z Ligi Pracującej Palestyny, dwóch ogólnych sjonistów i po jednym przedstawicielu Mizrachi, rewizjonistów i sjonistów radykalnych, przyczem wszystkim partjom przyznaje się swobodę desygnowania swoich kandydatów, wchodzących w skład prezydjum.** Goldberg zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że wniosek ten jest jedynie możliwy dla rozwiązania przesilenia prezydjalnego. Ogólni sjoniści zgłaszają jako kandydatów do prezydjum: M. M. Usyszkina (Jerozolima) i dra Rufeisena (Mor. Ostrawa).

W imieniu Ligi Pracującej Palestyny zabiera głos Remez (Palestyna), który popiera wniosek Goldberga. Jako kandydatów Ligi proponuje: Kapłańskiego, Szprincaka i Kapłana. Wybory miałyby się odbyć na zasadach personalnych.

O RÓWNOUPRAWNIENIE WSZYSTKICH FRAKCYJ

Głos zabiera przedstawiciel Mizrachi, który domaga się jasnego sformułowania tezy, że **wszystkie frakcje mają być reprezentowane w prezydjum,** w przeciwnym bowiem razie można będzie podejrzewać, że zgłoszony wniosek zawiera utajoną intencję pośredniego wykluczenia jednej frakcji z prezydjum Kongresu. Zasadnicza uchwała przyczyni się więc do wyjaśnienia stanu rzeczy. Mizrachi domaga się, aby naprzód poddano pod głosowanie wniosek w sprawie udziału wszystkich frakcyj w prezydjum, później zaś mianoby dopiero przystąpić do głosowania nad wnioskiem ogólnych sjonistów o wyborach personalnych.

Z ramienia radykalnych sjonistów zabiera głos p. Żuchowicki, który wyraża zgodę na wniosek ogólnych sjonistów i komunikuje, że jego frakcja desygnuje posła Grynbauma do prezydjum.

Meir Grossmann oświadcza w imieniu swojej grupy, że poraz pierwszy w dziejach Kongresu plenum zajmuje się kwestją obsady prezydjum Kongresu. Ma się w tym wypadku na celu — oświadcza mówca — wykluczenie jednej frakcji z prezydjum. Głos na lewicy: dwóch frakcyj. (Chodzi o grupę Żabotyńskiego i Grossmanna). Grossmann energicznie protestuje przeciwko pogwałceniu elementarnych praw frakcyj.

W imieniu rewizjonistów dr. Schechtmann żąda, aby przedewszystkiem poddano pod głosowanie wniosek Mizrachi, a dopiero potem rewizjoniści wyznaczą swego kandydata do prezydjum. Rewizjoniści pod żadnym pozorem nie dadzą się skrzywdzić — oświadcza Schechtmann.

CIEŃ ARLOSOROWA

W imieniu lewicy Remez występuje przeciwko wnioskowi Mizrachi i stwierdza: Zmuszacie nas do publicznego rzucenia z trybuny kongresowej tych ciężkich słów. Zasiada tu partja, na której ciąży poważne oskarżenie, partja, która jest podejrzewana o przygotowanie zamachu, na skutek którego zabity został nasz towarzysz dr. Arlosorow. Nie chcemy zasiadać z tą partją w prezydjum. Wysunęliśmy to żądanie, gdyż poraz pierwszy wywiązała się taka sytuacja w obozie sjonistycznym. Są to konsekwencje ostatnich wydarzeń. Nie chodzi w tym wypadku o polityczną rozbieżność zdań. Bierzemy wraz z rewizjonistami udział w obradach Kongresu, nie możemy jednak zasiadać z nimi w ciele o charakterze symbolicznym, jakiem jest prezydjum Kongresu, reprezentujące ruch sjoński.

Goldberg zabiera powtórnie głos i prosi o przyjęcie jego wniosku, jako jedynie możliwego w tej chwili.

O UCHRONIENIE PRZED ROZŁAMEM

Rabin Meir Berlin podkreśla, że chodzi o całość ruchu sjońskiego. Zachodzi niebezpieczeństwo tragicznego rozłamu. Dla uratowania sytuacji należy uprzednio poddać pod głosowanie zasadniczy wniosek Mizrachi, gwarantujący równouprawnienie wszystkich frakcyj. Mówca ostro występuje przeciwko wiązaniu tragicznych wydarzeń w Palestynie z obradami Kongresu, oraz przeciwko przesądzaniu wyroku, zanim sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta przez władze sądowe.

SPORY PROCEDURALNE

Następnie ogłoszono półgodzinną przerwę. W ogólnem napięciu delegaci udają się na narady frakcyjne. Po wznowieniu obrad ogólni sjoniści korzystają z pierwszeństwa swego wniosku, który obecnie zgłaszają w sformułowaniu bardziej zbliżonem do stanowiska Mizrachi. Remez proponuje przejście nad wnioskiem Mizrachi do porządku dziennego. Powstaje ostra dyskusja proceduralna, który z wniosków ma być, jako pierwszy poddany pod głosowanie i jak się głosowanie ma odbyć. Rewizjoniści żądają głosowania imiennego. Prez. Sokołów proponuje przeprowadzenie głosowania zwykłego. **W bardzo napiętej atmosferze odbyło się trzykrotne głosowanie, które jednak nie dało jasnego rezultatu.**

GŁOSOWANIE

Następnie przeprowadza się imienne głosowanie nad wnioskiem Remeza o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Mizrachi. Wyniki głosowania były następujące: **za wnioskiem 151, przeciwko 149.**

PRZERWA

Po ogłoszeniu wyników głosowania **rewizjoniści zgłaszają wniosek o przerwanie posiedzenia. Większość odrzuca ten wniosek. Mimo to prez. Sokołów ogłasza przerwę na jedną godzinę, uzasadniając tę przerwę przemęczeniem wszystkich delegatów po burzliwej dyskusji.**

Układ sił na Kongresie

Praga, 23. 8. ŻAT. Dzisiejsze imienne głosowanie nad wnioskiem Remeza, które odbyło się po bardzo ostrej walce, poraz pierwszy, ujawniło układ sił na Kongresie. Aczkolwiek Mizrachi, ogólni sjoniści, obydwie grupy rewizjonistów, jakoteż kilku radykałów głosowało przeciwko wnioskowi Remeza, to jednak lewica zdobyła przewagę. Decydującem dla głosowania było stanowisko kilku ogólnych sjonistów. Z tego powodu, że redaktor „Cajtu" londyńskiego, p. Morris Meyer wstrzymał się od głosowania, zaś redaktor Kischmann z Nowego Jorku głosował za wnioskiem Remeza, uniknęło się równości głosów.

Wybór prezydjum dokonany!

Przedstawiciele Mizrachi i rewizjonistów nie weszli w skład prezydjum

(:) Praga. 23. 8. ŻAT. **Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Kongresu nastąpił wybór prezydjum na zasadach personalnych. Prezydentem Kongresu wybrano p. Leo Motzkina, pozatem w skład prezydjum weszli M. M. Usyszkin, dr. Rufeisen, Kapłański, Szprincak, Kapłan i Grynbaum. Mizrachi i rewizjoniści nie weszli w skład prezydjum Kongresu.**

Przed głosowaniem przedstawiciel Mizrachi złożył oświadczenie, że Mizrachi głosować będzie przeciwko prezydjum, ponieważ dopatruje się w tem głosowaniu pogwałcenia zasady równości wszystkich frakcyj. Nastenie Meir Grossmann wyraził ostry protest przeciwko pogwałceniu dotychczasowej tradycji kongresowej przez tego rodzaju wybór prezydjum. Dr. Schechtmann złożył ostre oświadczenie stwierdzając, że rewizjoniści nie uznają nowoobranego ciała za prezydjum Kongresu, lecz jedynie za reprezentację dwóch stronnictw lewicy i ogólnych sjonistów. Wobec tego rewizjoniści nie mają zaufania do tego prezydjum.

Co to jest — „Elita“?

(Th.) Nasza Akademja Umiejętności mogłaby się znacznie przysłużyć odrazu i językowi polskiemu i — polityce, gdyby rozpisała konkurs na pracę filologiczną na temat: Co to jest „Elita“? Skoro się to dotychczas całkowicie niewinne słowo, prowadzące żywot, cichy i skromny w głębiach słownika, rzadko wywlekane na powszedni użytek, a już zupełnie nie stosowane jako broń w jakiejkolwiek polemice — skoro, powiadam, to słowo doczekało się karjery politycznej, to już chyba nadszedł czas, ażeby jego głębsze znaczenie ustalić i określić. Tego się już nikt nigdy nie spodziewał.

Słowo to bowiem dotychczas było przeważnie używane jako termin — salonowy. Mówiło się nieraz o — balach elity. A w tych wypadkach odrazu uwydatniała się cała płynność i nieuchwytność tego słowa. Albowiem takie bale elitowe miewały bardzo różnorodne charaktery, zupełnie zależne od kategorji ludzi, która dla swojej elity bale urządzała. Każda warstwa społeczna ma swoją elitę, a tylko zupełnie wyjątkowo, tak tylko od wielkiego święta mówi się też o elicie duchowej. Zazwyczaj to określenie obejmuje prawie wyłącznie cechy całkowicie — snobistyczne... Nie jestem ekspertem w przedmiocie osobnego—powiedzmy: djalektu, jakim lubi się posługiwać prawdziwa arystokracja, ale mam jakoś wrażenie, że ona nie ma zwyczaju używać określenia „elity“ dla najwyższej sfery społecznej. Każdy ktan ma swoją elitę, za wyjątkiem może tych, którzy się sami zaliczają do samej „góry“, jak arystokracja rodowa, lub których się musi zaliczyć do tej „góry“ jak arystokracja ducha.

To też nie małe zamieszanie i zdziwienie powstało, kiedy p. prezes Sławek ogłosił zdumionej Polsce, że odtąd nią rządzić będzie — elita. Znaczyło to właściwie raczej określenie negatywne, jakby się rzekło: nie — pospólstwo, jak dotychczas, tylko sama „góra“. Jęły też różne warstwy budować sobie każda swoją własną — „górę“: bogaci — najbogatszych, wykształceni — uczonych, dzielni — najdzielniejszych i tak dalej aż do wyczerpania całej skali różnic. O jednej charakterystyce tylko chyba nikt nie myślał, myśleć nie mógł: o elicie odznaczeniowej... Nie jakoby nasze społeczeństwo nie doceniało należycie całego dostojeństwa, które tkwi w orderze. Takie znowu rewolucyjne nasze społeczeństwo nie jest. Przeciwnie — niejeden obywatel marzy w cichości o czemś błyszczącem i barwnem na fraku. A marząc w cichości, działa nieraz wcale głośno, by wejść w posiadanie takiego klejnotu. W starej Austrji krążył na ten temat dowcip, który polegał na grze słów. Ktoś opowiada, że Jego Cesarska Mość „haben geruht“ nadać mu taki czy inny order, a drugi mu odpowiada: tak, Jego Cesarska Mość „haben geruht“, ale Pan „hat nicht geruht“ — nie spoczywał... Tak to bywało, a czy wolno tak bez wahania przyjąć, że już tak nie bywa? Na wszelki wypadek jest niezmiernie trudno przypuścić i twierdzić, że order tworzy — elitę.

Dlatego faktycznie nie jest do zrozumienia, jak mogła w jakiejś politycznej głowie powstać koncepcja, że pewna ilość obywateli w liczbie, jak obliczają około 30.000 będących w posiadaniu pewnych kategoryj orderów, ma się zorganizować jako „elita“ i w tym charakterze dzierżyć rządy, lub przynajmniej część ich, w Polsce. Wszak słowo „elita“ wymaga pewnych, tak czy inaczej pojętych i ocenionych, cech subjektywnych, wspólnych dla całej grupy, owem mianem objętej. Jakaż wspólna cecha intelektualna lub moralna łączy grupę orderowców? Powiedzą: miłość do ojczyzny. Ale czy ktoś na serjo powie, że Polska posiada na swoich 32 miljonów mieszkańców tylko 30 tysięcy wybrańców-patrjotów? A gdyby ktoś już tak był rozkłócony z logiką i z — prawdą, żeby twierdził, że to wybrańśtwo-patrjotyzm wyraża się niemal wyłącznie w służbie wojskowej, powiedzmy ochotniczej, to zachodzi jednak pytanie, czy szary żołnierz, który nie mógł czy nie miał sposobności do niezwykłego odznaczenia się i ściągnięcia na siebie uwagi jest mniejszym patrjotą, aniżeli ten żołnierz, któremu się udał jakiś brawurowy czyn? Przecież nawet na wojnie tylko drobna część zaledwie armji dochodzi do uzyskania odznaczenia.

A teraz dalsze pytanie: czy rzeczywiście jest dopuszczalnem nastawiać całe życie państwa wyłącznie na okres wojenny i czasy wojenne? Olbrzymia mnogość i różnorodność spraw życia zbiorowego wymaga faktycznie innych zdolności i skłonności, aniżeli samo wojowanie. Dzieła pokoju są nierżwnie liczniejsze, zawilsze i trudniejsze, niż dzieła wojenne. A kto wie, czy nie wymaga nawet więcej ofiarności i bohaterstwa...

Przypuśćmy jednak, że te wszystkie trudności myślowe i życiowe już są pokonane, to jednak jeszcze natrafimy na jedną trudność, która już zupełnie uniemożliwi ujęcie określenia elity jako czegoś jednolitego i złączonego. Toć ordery nadawają nie z nieba, tylko na ziemi, a nadawają je — rządy, a rządy są różne. A różne rządy uznawają różne zasługi i różne kategorje obywateli za zasłużone. Przecież rządy Witosa nadawały odznaczenia według innych kryterjów, niż rządy pomajowe. Czy te różne kategorje stanowią jedną zwartą całość? Bywa przecież, że obecne rządy wcale nie przyznawają charakteru elitowego różnym wysokim dygnitarzom — minionym, którzy byli w posiadaniu najwyższych dyplomów odznaczeniowych. Toć w Brześciu nad Bugiem przebywał niejeden, którego pierś błyszczała od złota i brylantów. Czy tych się zalicza do — elity?

I jeszcze jedno bardzo skromniutkie pytanie! Po co to wszystko?

Senat, który wybrać ma elita orderowa, będzie według koncepcji p. prezesa Sławka, niejaso ciałem doradczem dla rządu. A czy rząd nie może sobie takiego ciała powołać zupełnie do woli, bez żadnej możliwości sprzeciwu z jakiejbądź strony? Toć codziennie niemal rząd sobie zaprasza takie ciała doradcze, by wysłuchać w tem czy innem zagadnieniu opinji znawców. Toby właśnie stanowiło olbrzymią wyższość takiego powołanego ciała doradczeg nad wybranem: onoby się składało z ludzi fachowych, ze znawców kompetentnych a nie z takich, którzy przypadkowo w czasie walk o niepodległość i o ustalanie granic mieli dosyć sił fizycznych, by pójść w pole i dosyć szczęścia, by się w polu szczególnie odznaczyć.

Są w Europie różne rodzaje militaryzmu, ktńre prawdziwy demokratyzm bezwzględnie odrzuca. Ale ten militaryzm, który tylko zasłudze wojennej — tak bsy to przeważnie wypadło! — przyznaje charakter elity państwowej i ją wynagradza przydziałem dużej władzy — ten militaryzm byłby istotnie najnieznaśniejszy. Onby straszliwie krzywdził nietylko mniejszości narodowe, którym się wogóle skąpo przydziela ordery, lub ich wcale nie nadaje, ale także sam naród polski, który przecież miłuje pokój i żyje dla pokoju i pracy pokojowej.

Czy ten dziwny pomysł stanie się kiedyś ustawą?

Jak długo się wierzy w zdrowy instynkt państwowy przeważającej większości społeczeństwa, nie można w żaden sposób wierzyć w możliwość konstrukcji prawnej i utawowej, zrodzonej z rzeczywiście chorego pomysłu politycznego...

Pierwszy dzień Igrzysk Makkabi w Pradze

(:) **Praga**. 23. 8. PAT. Dziś, w pierwszym dniu Igrzysk Makkabi odbyło się kilka konkurencyj.

W ping-pongu Rumunja pokonała Czechosłowację 2:1.

W tenisie Rumunja pokonała Austrję 2:0 i Czechosłowacja Angiję 2:0. W grze pojedynczej panów Simon (Rumunja) pokonał Lieblinga (Polska) 4:6, 6:2 7:5.

W piłce nożnej Czechosłowacja—Litwa 2:1.

W piłce wodnej Czechosłowacja—Austrja wynik remis.

W pływaniu 100 m stylem dowolnym panów: 1) Rado (Czechosłowacja) 1 m 06'4; 100 m stylem grzbietowym: 1) Leiser (Austrja) 1 m 24'8. 100 m stylem klasycznym 1) Abeles (Czechosłowacja) 1 m 23, 2) Pollak (Polska) 1 m 25'6. 100 m pań 1) Deutsch (Austrja) 1 m 24'8, sztafeta 4×50 m stylem dowolnym 1) Czechosłowacja 2 m 3'2.

Nowa serja rewizyj i aresztowań „antypaństwowców“ w Niemczech

(:) **Berlin.** 23. 8. PAT. W wyniku obławy, urządzonej ubiegłej doby, aresztowano 43 przywódców komunistycznych.h w Hamburgu zaś 17 osób, które zrzeszone w organizację śpiewaczą uprawać miały działalność antypaństwową. W Kolonji zatrzymano 37 przywódców komunistycznych, któryco hdstawiono do obozu koncentracyjnego. W odwet za działalność agitacyjną prowadzoną przez nieujętych komunistów, internowani w Augsburgu i w obozie koncentracyjnym w Dachau otrzymywać mają przez 2 tygodnie **zmniejszone racje żywnościowe.** W okręgu Koessfeld aresztowano 30 komunistów, u których znaleziono większą ilość broni palnej. W Duesseldorfie zatrzymano dalszych 29 osób, w tem 4 byłych posłów komunistycznych, za działalność antypaństwową.

Dalsze aresztowania w związku z zajściami w Częstochowie

(:) **Częstochowa.** 23. 8. PAT. W związku z niedawnemi zajściami w Częstochowie aresztowani zostali dwaj członkowie stronnictwa narodowego: absolwent politechniki Jerzy Grzymek i właściciel majątku Kosów, Jan Bogdanowicz. Aresztowanych osadzono w tutejszym areszcie śledczym.

Manewry włoskie na granicy Francji

Rzym, 23. 8. (Kl) We Włozech północno-wschodnich w pobliżu granicy francuskiej odbywają się obecnie manewry armji włoskiej, w których uczestniczy także Mussolini. Również król włoski psrzybył na manewry i zamieszkał w Garessio, gdzie mieści się **główna kwatera sztabu generalnego.**

Dwa referaty palestyńskie na Kongresie

Konieczność zwalczania spekulacji ziemią

Praga, 23. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Kongresu wygłosił dłuższy referat o zadaniach kolonizacji rolnej w Palestynie p. Adolf Böhm. Referent zobrazował rozwój kolonizacji rolnej w Palestynie, wskazał na ujemne objawy z spekulacją gruntową, które muszą być bezwzględnie zwalczane, oraz na konieczność stworzenia rezerw gruntowych, których posiadanie umożliwi planową i rozległą kolonizację.

Na dzisiejszem posiedzeniu referował też członek Egzekutywy p. Neumann, który omówił szczegółowo działalność departamentu przemysłu i handlu i wskazał na perspektywy rozwoju przemysłu i handlu w Palestynie.

* * *

Dziś ma się odbyć uroczyste posiedzenie, poświęcone 70-leciu M. M. Usyszkina. Pozatem nastąpi wybór komisji permanencyjnej i innych komisyj kongresowych.

Jednolite stanowisko Kongresu w sprawie Żydów niemieckich

Praga. 23. 8. ŻAT. Na wniosek frakcji robotniczej zapadła uchwała cofnięcia poprzedniej decyzji, w myśl której poszczególne frakcje zajmą odrębne stanowisko wobec sytuacji Żydów w Niemczech. **Postanowiono, że w sprawie Żydów niemieckich powzięta będzie jednolita rezolucja w imieniu całego Kongresu.**

Tekst rezolucji jest obecnie opracowywany przez specjalnie powołaną przez Komitet Wykonawczy komisję. Wniosek swój frakcja robotnicza uzasadnia koniecznością zgodnego stanowiska Kongresu w kwestji Żydów niemieckich.

O udział Kongresu w apelu do Ligi Narodów i w światowej federacji dla bojkotu antyniemieckiego

Nowy York, 23. 8. ŻAT. Adwokat Samuel Untermayer wysłał telegram do Pragi na ręce Louis Lipsky'ego, w którym nawołuje Kongres, aby przystąpił do światowej federacji żydowskiej dla bojkotu antyniemieckiego, ponieważ wszystkie inne formy akcji okazały się zwodnicze. Untermayer zaprasza Kongres do udziału w apelu do Ligi Narodów, który obecnie jest przezeń redagowany.

Praga, 23. 8. ŻAT. Sjonistyczny Komitet Wykonawczy w nocy z wtorku na środę odbył posiedzenie nocne, na którem omówiono projekty rezolucyj kongresowych w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech. Pozatem Komitet Wykonawczy omówił też stanowisko wobec żydowskiego kongresu światowego, przyczem poruszono kwestję, czy kongres światowy nie uszczupli suwerenności Kongresu Sjońskiego.

Sensacyjny układ z rządem niemieckim w sprawie emigracji Żydów niemieckich do Palestyny

(:) Praga. 23. 8. ŻAT. Omawianie sytuacji Żydów niemieckich w postaci referatów prez. Sokołowa i dra Rupina odroczone zostało do jutra.

*

(:) Praga. 23. 8. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, dr. Artur Rupin w jutrzejszym swym referacie o sytuacji Żydów niemieckich i o widokach i wysiłkach przesiedlenia jaknajwiększej liczby Żydów do Palestyny złoży następujące sensacyjne oświadczenie: **W tygodniu, poprzedzającym Kongres, zawarty został układ z rządem niemieckim, na mocy którego zezwala się wychodźcom z Niemiec do Palestyny zabrać z sobą poza tysiącem funtów, który konieczny jest, aby być wpuszczonym do Palestyny, również towar wartości ogółem 3 miljonów marek niem. Układ nie jest ograniczony żadnemi terminami prekluzyjnemi i towary będą mogły być wywiezione w najbliższym czasie.** Po wyczerpaniu kontygentu trzech miljonów marek, układ może być wznowiony na dalsze transporty towarów, przekraczające nawet wartość 3 miljonów marek. **Stawia się przytem za warunek, że towary będą wywiezione wyłącznie do Palestyny.** Rząd niemiecki będzie miał nadzór nad rozdziałem kontyngentu towarów wśród wychodźców. Układ zawarty został z jednej strony przez rząd niemiecki, z drugiej zaś strony przez **centralne ciało żydowskie, reprezentujące interesy wszystkich zainteresowanych organizacyj żydowskich w Palestynie.** Dopóki nie będzie utworzone odpowiednie ciało mieszane, sprawy bieżące będą powierzone Anglo-Palestine Bank.

Weizmann nie weźmie udziału w Kongresie

Żądał wykluczenia rewizjonistów z Organizacji Sjońskiej

Praga, 23. 8. ŻAT. Dr. Weizmann, który bawił ostatnio w Karlsbadzie, **opuścił dziś granice Czechosłowacji, nie przybywając na Kongres.** Dr. Weizmann wyjechał do Zurychu. Jak się ŻAT-na dowiaduje, w ciągu ostatnich dni prowadzono z drem Weizmannem rokowania w sprawie jego udziału w Kongresie. Weizmann postawił za warunek swego przybycia na Kongres wykluczenie rewizjonistów z organizacji Sjonistycznej.

Jaka będzie pogoda?

(:) Warszawa. 23. 8. Prognoza pogody na czwartek, 24 bm.: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: Najpierw zachmurzenie zmienne z większemi rozpogodzeniami, potem ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Noc chłodna. W ciągu dnia temperatura do 20 stopni. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice: Chmurno z zanikającemi deszczami. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych przechodzące w słabe miejscowe.

Dziś w numerze:

Zwolnienie mężatek z posad rządowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 23. 8. Sin. W związku z licznemi pogłoskami o zamierzonem zwolnieniu ze służby państwowej zamężnych urzędniczek, dowiadujemy się, że władze państwowe nie powzięły jeszcze w tej sprawie ostatecznej decyzji. Władze zamierzają ze względów społecznych, a więc przedewszystkiem ze względu na konieczność zatrudnienia większej liczby bezrobotnej inteligencji, zwolnić ze służby państwowej te zamężne funkcjonarjuszki, które albo posiadają majątek własny, albo te, których mężowie zarabiają ponad 500 zł. miesięcznie. W celach oszczędnościowych ze względu na obniżające się stale wpływy budżetowe przewidziana jest redukcja etatów o 7 proc., która umożliwi nieobniżanie poborów pracowników czynnych. Zwolnienie mężatek łączy się właśnie z kwestją tej 7 proc. redukcji etatów.

Udogodnienia tranzytowe dla samochodów niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 23. 8. (Sin) Onegdaj podaliśmy wiadomość o przelocie 100 samolotów niemieckich przez Pomorze. Pozatem zorganizowana została również impreza samochodowa, a mianowicie zjednoczone niemieckie kluby automobilowe urządzają w czasie od 20—27 bm. rajd gwiaździsty do Prus Wschodnich. Uczestniczące w rajdzie samochody przejadą przez Pomorze na trasach tranzytowych. Powrót uczestników rajdu przewidziany jest w czasie od 29 do 31 bm. Ze względu na przypuszczalnie dużą ilość uczestników, Automobilklub polski wyjednał u władz polskich specjalne ułatwienia przy przejeździe przez Polskę.

Dziennikarze gdańscy w drodze do Krakowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 23. 8. Sin. Bawiąca w Warszawie wycieczka dziennikarzy gdańskich, po złożeniu wizyt oficjalnych wyjechała w środę wieczorem do Krakowa.

Przedłużenie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym

(:) Warszawa. 23. 8. Sin. Z dniem 1 września upływa termin umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Przemysłowcy postanowili nie wypowiadać tej umowy.

Wyprawa kajakowców krak. do Stambułu

(:) Bukareszt. 23. 8. PAT. Do Konstancy przybyli dwaj żeglarze polscy z Krakowa asystent uniwersytetu dr. Jan Walkowski i architekt Stefan Swiszkowski, którzy płyną kajakami kaczukowemi od źródeł rzeki Suczawy Seretem, Dunajem i Morzem Czarnem przez Konstancę do Stambułu.

Żydzi! Pamiętajcie o braciach katowanych w piekle hitlerowskiem!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH

TEATRY KINA

— (:) Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Dzisiaj, w czwartek wieczorem dana będzie opera G. Puccini'ego „Madame Butterfly", w której wystąpi gościnnie, po raz pierwszy w Krakowie, znakomita primadonna opery lipskiej i oper zagranicznych, Marja Janowska, świetna odtwórczyni partji tytułowej Partnerami znakomitej śpiewaczki będą pp.: T. Szymonowicz, St. Romanowski, A. Mazanek oraz pp.: Bodnicka, Jastrzębska, Mazurek. Wozniak. Geiger. Opracowanie muzyczne dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserja Stef. Romanowskiego.

— (:) TEATR „BAGATELA". Wczorajszy występ znakomitego artysty, zwanego „Żydowskiego Che valier", Paula Bursteina, ze współudziałem znakomitej artystki Nadji Kareni oraz artystów E. Retmana, J. Fiszera, P. Kermana, J. Reinglassa, S. Girla, H. Melamed i innych, wywołał niebywały sukces u publiczności. Bilety do nabycia w kasie Teatru „Bagatela" od godziny 10 rano w cenie od 70 groszy do złotych 4.

— (:) DZIŚ WESOŁE PRZEDSTAWIENIE W ŻYD. TEATRZE LETNIM (Stradom 11). Dziś, we czwartek, o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się prze bojowe przedstawienie z urozmaiconym programem, który obejmuje komedje muzyczne, pieśni lu dowe, romanse, duety i dużo humoru, w wykona niu całego zespołu z A. Lerner i D. Sejdermanem na czele. Ceny zniżone od 45 gr. do 1.99 zł. W so botę wielka premjera opery historycznej „Kol Nidry".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek 8'30 wiecz.: „Śpiewak ulicy".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Madame Butterfly".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Sto metrów miłości".
APOLLO: „Prawo do grzechu".
ATLANTIC: „Skippy" (Jackie Cooper, Mitzi Green, Jackie Searl, Robert Coogan).
DOM ŻOŁNIERZA: „Niebezpieczny pocałunek" i „Żona Charlestona".
PROMIEŃ: „Szczęściarz" (Kate Nagy i Jean Murath) oraz „Kapitan Wahlan" (Gary Cooper).
SŁOŃCE: „Serce na rozdrożu" i „Kawalerowie dzikiego zachodu".
SZTUKA: „Quick" (Liljana Harvey).
WANDA: „Baby" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Demon wielkiego miasta" (Wynne Gibson i E. Love).

Lampy radjowe wolne od podatku od żarówek

Wobec nasuwających się wątpliwości przy stosowaniu ustawy o Funduszu Pracy, co należy rozumieć p. n. żarówki elektryczne, Min. Skarbu w okólniku do izb i urzędów skarbowych wyjaśnia, że żarówkami elektrycznemi są nazywane przyrządy, które przekształcają energję elektryczną na światło dla celów oświe tleniowych. A więc przepis ustawy o Fund. Pracy obejmuje również żarówki do latarek kieszonkowych, rowerowych, samochodowych itd.

Podobne do żarówek przyrządy, służące nie dla celów oświetleniowych w ścisłem tego słowa znaczeniu, jako to do naświetlania, lampki katodowe, kwarcowe nie mogą być uważane za żarówki elektryczne.

W związku z tem wyjaśnieniem nie należy pobierać opłaty w wysokości 15 proc. od rachunku ze sprzedaży lamp rentgenowskich, kwarcowych, radjowych.

Listonosze sprzedawać będą znaczki pocztowe

Wkrótce ukaże się zarządzenie Ministerstwa Poczt, mocą którego listonosze będą nosili przy sobie pewną ilość znaczków pocztowych, aby publiczność przy odbiorze listów mogła nabywać znaczki pocztowe bez udawania się do urzędów pocztowych.

Nowe szkoły pracy

U progu roku szkolnego 1933-34

§ Z rokiem szkolnym 1933/34 otworzyły w Kra kowie swoje podwoje dwie nowe żydowskie szkoły pracy, kuźnice młodych umysłów i charakterów, a to **Żydowska Szkoła Rzemiosł i Żydowska Koedukacyjna Średnia Szkoła Handlowa**

Sam fakt powołania do życia obu powyższych szkół jest nader pomyślnym objawem naszego społeczeństwa, świadcząc dowodnie o trzeźwości jego poglądu na sprawy pedagogiczne, jak również o zdrowym instynkcie narodowym.

Przeciwstawmy sobie dwa pojęcia: wczorajszy cheder i dzisiejszą społeczną szkołę zawodową. Co za ogromna różnica i zmiana na korzyść! Mimowoli nasuwa się myśl, iż jednak pro ces samowyzwolenia posuwa się naprzód. Następuje prawdziwa „sanatio in radice et in membris" naszego szkolnictwa. W ślad za tem idzie, oddawna u nas oczekiwane przewartościowanie pojęć starszego i młodszego pokolenia.

Znalazły się na polu zawodowo-pedagogicznem ofiarne i szczerym idealizmem owiane jednostki, które bez tromtadrackiej autoreklamy postanowiły zrealizować hasła przewarstwowienia i produktywizacji szerokich mas żydowskich w golusie, dając młodzieży o inklinacjach psychicznych, technicznych, względnie komercjalnych — **możność należytego przygotowania do życia społecznego i zawodowego.**

Morze atramentu wylano na temat przeludnienia żydowskiej inteligencji zawodowej i handlu t. zw. „dzikiego", t. j. niezorganizowanego. Odczuwamy jednak brak kwalifikowanych wedle wymogów nowoczesnej techniki żydowskich rzemieślników i kupców. Tych ostatnich mają nam właśnie wychować obie nowe szkoły. Dlatego — ze względu na ich zdrowe założenia ideologiczne — mają one obie pełną rację bytu, a **zdrowa Szkoła wychowuje zdrowy Naród!**

Dyskusja co do stopnia produktywności nowoczesnego rzemieślnika i kupca wydaje się po tem wszystkiem, co na ten temat wypowiedzieli koryfeusze ekonomji i czego nas nauczyło życie samo, — poprostu pozbawioną wszelkiego znaczenia praktycznego. Podobnie jak rzemiosło nie polega już dzisiaj na prostem posługiwaniu się narzędziami pracy fizycznej, lecz wymaga nadto szerokiej wiedzy fachowej i kwalifikowanej pracy umysłowej, również handel nowoczesny wymaga myślenia gospodarczego, uwarunkowanego solidną wiedzą ekonomiczną, techniczną i psy chologiczną. Od prawdziwego kupca wymaga się obecnie obok wykształcenia ogólnego, gruntownej znajomości conajmniej 2 do 3 języków, towaroznawstwa szczegółowego swojej branży, rachunkowości, księgowości, nauki o sprzedawnictwie, reklamie i konjunkturach gospodarczych i t. d.

Nowe szkoły, mające spełnić trudne, lecz zato zaszczytne zadanie wykształcenia i wychowania ludzi zawodu o światopoglądzie ogólno-ludzkim, zawodowym i narodowym, osiągną w pełni swój cel o ile nauczą wychowanków swoich rzetelnej pracy, dadzą im sumienie zawodowe na codzień, nauczą patrzeć w świat trzeźwo i odważnie, przygotują młodzież należycie do późniejszego życia już w samej szkole. Dla tych nowych ludzi, respektujących człowieka i pracę, zamiast cenzusów, stopni świadectw i dyplomów — zgoła niezrozumiałą będzie tragedja jakiegoś Kurta Gerbera z jego troskami co do wyniku egzaminu dojrzałości, ten bowiem składać będzie nowa młodzież w życiu samem, nie pytając trwożnie po ukończeniu studjów: „Co dalej? Gdzie pójść teraz?", — lecz zamiast tego ochoczo i z całą świadomością wstąpi w szeregi zawodowe, witana przyjaźnie i z uznaniem przez dotychczasowych kierowników warsztatów pracy, skoro tylko ci nabiorą przekonania o poważnem traktowaniu sprawy, realizmie, należytem przygotowaniu zawodowem, tudzież o zdrowiu fizycznem i moralnem młodzieży.

Inaugurując pierwszy rok szkolny w obu nowych szkołach pracy, obok życzeń ich pomyślności i wzrostu na pożytek Państwa i Narodu, niechaj wolno nam będzie podzielić się z refleksją, jaka się nam przytem narzuca niejako siłą konieczności.

Mamy już w Krakowie własne dwa gimnazja, szkołę rzemiosł i szkołę handlową. — Jednak tę szkolną rodzinę należałoby koniecznie rozszerzyć przez założenie u nas czwartej, pilnie potrzebnej wprost koniecznej **Żydowskiej Średniej Szkoły Rolniczej i Ogrodniczej** — dla naszej mło dzieży, zdradzającej zainteresowanie w tym kierunku. Wtedy dopiero doznałaby pewnego zaokrąglenia budowa naszego szkolnictwa, zwróconego frontem do Erec.

Czas i kolej na pracę instytucyj popierania rolnictwa wśród Żydów, naszych społeczników i inżynierów rolnictwa.

Zatem do dzieła! Spełnijmy wszyscy nasz dług wobec powstającego u nas szkolnictwa zawodowego!

MGR. ADOLF NATTEL.

Waterpoliści palestyńscy w Pradze

(:) Praga, 22. sierpnia. W niedzielę wieczorem przybyła do Pragi palestyńska reprezentacyjna drużyna w piłce wodnej. Wbrew oczekiwaniom drużyna składa się wyłącznie z rodowitych Palestyńczyków. Brak natomiast spodziewanych Gutha i Haffla (Austria) i Bracielowskiego i inż. Schoenfelda (Polska), którzy ostatnio osiedlili się w Palestynie. Przyjazd ich nie doszedł do skutku rzekomo z powodu trudności paszportowych.

NA STARCIE PŁYWAKÓW

W zawodach pływackich, które rozpoczęły się we środę, o godz. 6.30 wiecz. na stadionie Barran dor, wystąpią z najsilniejszemi zespołami Austrja i Czechosłowacja.

W drużynie austrjackiej brakuje jedynie chore. pływaczki Wertheimer, Hagibor praski wystąpi bez chorego Getreuera.

Nowy produkt zbożowy?



(:) Wybitny uczony wiedeński prof. dr. Tschermak- Seysenegg uzyskał ostatnio produkt, będący skrzyżowaniem żyta i pszenicy. Powyżej podobizna uczonego.

O KRECIE.

(!) Profesor: — Kret należy do rzędu tych zwierząt, które dopiero w ciemnościach nocy wychodzą na światło dzienne.

FILOZOFJA.

(!) — Bez pieniędzy nie da się nic zrobić!
— Oh, owszem: długi.

Czeski dziennikarz o Kongresie

Wśród entuzjastów wolnej Palestyny

Żydowski parlament. — Oczy Żydów całego świata zwrócone są w stronę Pragi. — Sjoniści pod ziemią. — Psychologiczny zwrot żydostwa. — Odchylenie się od germanizmu. Pieśń do Ziemi Obiecanej

(Korespondencja Centropress)

Czeska Agencja Prasowa Central European Press zamieszcza w swym biuletynie z 22 bm. następującą korespondencję.

Praga, w sierpniu

Wypadki w Niemczech, nagonka na Żydów. będąca w ostatnim czasie codziennym zjawiskiem spowodowały, że tegoroczny, ośmnasty z rzędu kongres sjonistyczny, obradujący w tych dniach w Pradze. stał się nadwyraz aktualny. Szukanie ziemi obiecanej, rozbudowa tej ziemi, utworzenie państwa, któreby mogło stać się ojczyzną żydostwa — to wszystko kwestje obecnie najgorętsze dla wielu Żydów. Dlatego także XVIII kongres sjonistyczny w Pradze nazwano żydowskim parlamentem obradującym w tak wzruszających chwilach. Obrady kongresu budzą dlatego wielkie zainteresowanie i nie bez przesady też podczas zagajenia powiedziano, że w dniach od 21 do 30 sierpnia oczy całego żydostwa zwrócone są w stronę Pragi.

Do Pragi przybyli nietylko delegaci kongresowi, których liczba dochodzi do przeszło 300, ale i tysiące Żydów interesujących się obradami zjazdu. tuż praskiej publiczności żydowskiej wystarczyłoby, aby wytworzyć „słuchającą publiczność“ stanowiącą łącznik pomiędzy delegatami a ogółem żydowskim we wszystkich częściach świata. Ale tu kontakt ten rozrósł się do skali międzynarodowej. Na Kongres i Makabiadę zjechało się do Pragi tysiące gości ze wszystkich krańców świata. Zatem XVIII kongres stał się światową manifestacją sjonizmu.

Tu, spotykając delegatów natchnionych wielką ideą rozbudowy Ziemi Obiecanej, mimowoli można zrozumieć odwieczną tragedję żydostwa: zjechali się przedstawiciele jednego narodu. ale jeżeli słuchamy ich rozmów, zdaje się nam jakobyśmy byli przy wieży babilońskiej. Słyszeć można języki wszystkich głównych narodów świata, przejawiają się wpływy najrozmaitszych kultur. Jeden naród przedstawia się nam w wielograniastym zwale.

Zaobserwować to można nietylko w domu pod numerem 31 na ulicy Celetnej, gdzie znajdują się biura kongresu. Panuje tam nieopisany ruch. Delegaci i goście z trudem przedzierają się przez szeregi żydowskich skautów, a na schodach w tym i owym kierunku przelewają się masy. Tu, w starej Pradze, w bezpośrednim sąsiedztwie byłego starodawnego ghetta, w miejscach poświęconych żydowską historją, w miejscach, gdzie oddawna rozwijała się żydowska kultura, odżyło obecnie nowe żydostwo, przejawia się młody ruch żydowski, odrodzony i zawzięcie zdążający do swego celu.

Równie żywo jest w praskim „Obecnim Domie“. Jego liczne sale, korytarze, lokale, kawiarnie i restauracje stały się w tych dniach ośrodkiem sjonizmu. Wszędzie ruch, stroskane twarze, skromne ubrania i eleganckie toalety, typowe postacie Żydów wschodnich kontrastujące z zmodernizowanymi Paryżanami, delegaci przybyli z państw północnej Europy kontrastują z Żydami angielskimi, amerykańskimi...

Zainteresowanie kongresem było tak wielkie, nagromadziły się masy tak olbrzymie, że ani obszerna sala „Obecnigo Domu“ nie mogła wszystkich pomieścić. Dlatego postanowiono zagaić kongres w największej sali praskiej, w pałacu „Lucerny“.

Kiedy 21 sierpnia delegaci i goście weszli na salę, zapewne nie mało byli zdumieni. Sala znajduje się głęboko w podziemiach a swemi rozmiarami — pomieścić może około 5.000 osób, — nie znajduje równej ani zagranicą. Sjoniści i ich goście znaleźli się w podziemiach pięciopiętrowego pałacu, gdzie nastąpiło uroczyste zagajenie. Trzeba było naprawdę wrodzonej wytrwałości, aby w letnich miesiącach wytrzymać trzy godziny w przepełnionej po brzegi sali. Ale nerwy uczestników były tak naprężone, że wcale nie odczuwano gorąca. Powódź światła rzucanego przez tysiące żarówek jasno oświetlała niezwykły obraz żydostwa z całego świata reprezentowane przez najwybitniejszych swych przedstawicieli zgromadzone tu było w zwartej masie. Uroczysty charakter zgromadzenia przejawiał się w smokingach, frakach, czarnych sukniach i wieczorowych toaletach dam. Balkony „Lucerny“ zamieniły się w żywe girlandy. Z balkonu nad podjum, gdzie umieszczone zostało prezydjum i dziennikarze, patrzył na salę założyciel ruchu sjonistycznego, Dr Herzl, którego fotografja zawieszona była na fladze palestyńskiej. Po prawej i lewej stronie powiewały długie chorągwie: czechosłowacka i sjonistyczna.

Upłynęła godzina, zanim sala się zapełniła. Dlatego zagajenie znacznie się opóźniło. Sjonistyczni skauci w niebieskich koszulach tylko z trudem mogli utrzymać porządek i starali się o to, aby goście znaleźli się na swych miejscach. Na sali słychać szelest. Goście mówią o wrażeniach. Dopiero za chwilę, kiedy odezwały się przejmujące uderzenia gongu zapanowała cisza. Była to chwila pełna efektu. Nachum Sokołów, przewodniczący kongresu, wstępuje na podjum. Na sali poruszenie a potem cisza. Z nim przybył minister pełnomocny Czechosłowacji Bohdan Pawlu, przedstawiciel rządu czechosłowackiego, dalej członkowie centralnego komitetu sjonsiycznej organizacji i honorowi członkowie prezydjum.

Już po pierwszych słowach Sokołowa dało się zauważyć przemianę psychologiczną, jaka ostatnio zaszła w żydostwie światowem. Sokołow mówił po hebrajsku, francusku, angielsku, ale i w przemówieniach dalszych mówców nie dało się słyszeć ani jedno słówko niemieckie. Kiedy pewien delegat począł mówić językiem żydowskim, a publiczność, która dobrze nie rozumiała, myślała, że mówi po niemiecku, na sali nastało poruszenie i zdawało się, że dojdzie do wybuchu protestu. Ale w dalszym momencie publiczność przekonała się, że to nie jest język niemiecki. Na sali znów zapanowała cisza.

Gdy mówcy mówili o Czechosłowacji, Francji i Polsce oraz innych państwacw, gdzie panuje tolerancja wyznaniowa i rasowa, uczestnicy kongresu burzą oklasków oddawali hołd tym państwom, a kiedy wypowiedziano nazwisko prezydenta Masaryka, wszyscy delegaci i goście powstali z miejsc a huragan oklasków trwał kilka minut.

Zagajenie kongresu było zarazem demonstracją rozejścia się żydostwa z germańsiwem. Kongres zagajony został odśpiewaniem „Alleluja“ przez chór żydowski „Hanigon“, a kiedy chór począł śpiewać sjonistyczny hymn nadziei „Hatikwah“, cała publiczność dołączyła się do śpiewu a głęboko z podziemi rozlegały się wzruszające słowa pieśni o powrocie do ziemi króla Dawida.

Dźwięki tego hymnu były jakoby symboliczną oznaką kongresu sjonistycznego, odbywającego się w Pradze, stolicy państwa czechosłowackiego, głównem mieście narodu, który niedawno odbudował swe państwo i który dlatego dobrze rozumie — tęsknotę za własną ojczyzną.

K. B.

Listy z Igrzysk „Makkabi“

Reprezentacja polska „wylądowała“ nad Wełtawą

I.

Praga, 22 sierpnia.

(;) Polska ekspedycja na Igrzyska „Makkabi“ w Pradze zjeżdżała „ratami“ na punkt zborny w Dziedzicach Kraków, — który najliczniej reprezentowany jest w drużynie reprezentacyjnej, wysyłał w poniedziałek wieczorem ekspedycję złożoną z tennisisty dra Lieblinga, kapitana związkowego w tennisie p. Fasta, sędziego piłkarskiego p. Schneidra oraz wiceprezesa Makkabi krakowskiej dra Kleinhandlera. Reszta zawodników krakowskich jachała z Łodzi wzgl. Warszawy, gdzie przebywali na obozach treningowych.

Nad ranem przybywamy do Dziedzic. Tutaj towarzystwo nasze ulega znacznemu zwiększeniu. Czekają już bokserzy i ping- pongiści ze Lwowa, jest Pollak i Schoenmannówna z Bielska, za chwilę nadjeżdża wreszcie pociąg warszawski, wiozący trzon ekspedycji.

Powitania, okrzyki — jednem słowem ruch nadzwyczajny, przyjęty zresztą dość nieprzychylnem okiem przez resztę pasażerów pociągu.

Zwolna zbliżamy się do granicy. Nowicjusze, — ci którzy poraz pierwszy jadą z reprezentacją zagranicę, czekają z biciem serca na „doniosłą“ chwilę, kiedy podejdzie do nich srogi strażnik i przeglądnąwszy ich dokumenty zacznie „zgłębiać“ tajemnice ich waliz.

Zawiedli się srodze. Minęła granica i skończyło się na powierzchownem przeglądnięciu ekspedycji przez organy kontrolne, pobłażliwem okiem traktujące sportowców.

Na dworze coraz jaśniej, ale w wagonie nikt nie myślał jeszcze o spaniu. Tutaj omawiają szanse lekkoatletów, tam Wittmann z Lieblingiem zastanawiają się jak rozgromić parę Hecht—Klein. Najspokojniej jest w obozie piłkarzy. Pracują cicho, ale niemniej gorliwie. Pod okiem Selingera „odchodzi“ tutaj partyjka.

W jednym z przedziałów ulokowało się kierownictwo poszczególnych działów i omawiają szczegóły nadchodzącej batalji. Ustalenie programu na trafia na poważne trudności. Organizatorzy nie podali dotychczas punktów poszczególnych konkurencyj. Niewiadomo, co nas czeka.

Wskazówka na zegarze dworcowym przekroczyła właśnie wpół do dwunastej w południe, gdy pociąg nasz wtoczył się majestatycznie na dworzec Wilsona w Pradze. Wszystko spodziewa się rychłego wypoczynku po trudach uciążliwej podróży. Nadzieje zostają jednak zawiedzione. Kierownicy jadą dopiero teraz do biura kwaterunkowego, a zawodnicy czekają półtora godzin na przybycie autobusów, które wiozą ich na kwatery.

Długo trwa podróż na „pielesze domowe“. Daleko na przedmieściu ulokowano w domu wycieczkowym naszych reprezentantów Komunikacja z jadłodajniami i terenami sportowemi nastręczać będzie bardzo poważne trudności.

Kierownictwo ,które zamieszkało w hotelach w centrum, czyni starania o przeniesienie ekspedycji polskiej na inne kwatery.

Zbliża się pierwszy dzień Igrzysk — środa 23 sierpnia 1933.

Roman Gehorsam.

Andrzej Maurois

Tragedja amerykańska

Kryzys w domu wuja Sama

(;) Andrzej Maurois odbył ostatnio trzymiesięczną podróż po Stanach Zjednoczonych. Wnioski swe, ujęte w barwną formę feljetonową, publikuje obecnie pod tytułem „Warsztaty amerykańskie“. Red.

PORT NOWOJORSKI

Ruiny, wszędzie jeszcze widoczne, są przerażające.

Już w porcie nowojorskim cudzoziemiec jest zaskoczony, uderzony tragicznym spokojem miejsca, które poznał był jako najbardziej ruchliwe na świecie. Przypomina sobie z przyjemnością te wody przesłonięte ongiś rojowiskiem chybkich statków, holowniki lekkie i nerwowe, stocznie ożywione ruchem ludzi i maszyn, kipiący nieład bagaży, tragarzy i celników. Tym razem okręt jego jest prawie pusty W próżni pakamery trzy beczki i dwie skrzynie wydają się szczątkami kolumn jakiejś zburzonej świątyni. Na debarnaderze rzadka garstka ciekawych czeka na przybycie statku. Koło hangarów, wokół rozrzuconych waliz błąkają się faktorzy celników, żujących nonszalancko swój chewing-gum.

— Ale co się stało, pyta Europejczyk, z tysiącami tragarzy, którzy pracowali na molo?

— Unemployed (bezrobotni) — słyszy odpowiedź.

Udaje się do hotelu. Ten, jak wiele hotelów nowojorskich, jest w rękach syndyka masy upadłości. Personel jest mocno przerzedzony.

— Gdzie się podzieli chłopcy — windziarze — zapytuje.

— Unemployed.

Jego przyjaciele amerykańscy przypominają mu że w chwili obecnej jest w Stanach Zjednoczonych 14 miljonów bezrobotnych, która to liczba, jako że wielu ma rodziny, reprezentuje 20 do 30 **miljonów ludzi, żyjących z zasiłków prywatnych i społecznych.**

20 do 30 miljonów. Europejczyk czytał kiedyś te liczby wydrukowane petitem na jakiejś zagubionej szpalcie któregoś z dzienników swego kraju, ale liczby drukowane nie przedstawiają nic. Obraz wielkiego narodu, którego ćwierć jest rażona niemocą, budzi emocje innej natury, niż statystyka czarno na białem. Jak tylko stąpa noga na grunt tego kraju, cudzoziemiec zaczyna rozumieć, że Europa nie jest w stanie uprzytomnić sobie bolesnego natężenia niedoli Stanów Zjednoczonych.

— Gdyby pan przyjechał w końcu lutego, mówią mu, byłby pan zastał naród kompletnie zdesperowany. Przez parę tygodni Ameryka bliska była myśli, że nastał kres systemu, kres cywilizacji. Ilość bezrobotnych wzrastała tak szybko, że nasuwało się pytanie, czy organizacje opiekujące się nimi nadążą za tym wzrostem. Gdyby pozostały w tyle, gdyby tysiące rodzin skazane były na głód, jeden Bóg wie coby się wtedy stało... Potem, w początku marca, wszystko się zmieniło...

I cudzoziemiec uświadamia sobie, jak bezmierna nadzieja skrystalizowała się wokoło jednego człowieka: Prezydenta... Jakie nowe metody przynosi Roosevelt i jego ekipa? Jaki będzie plan nowej budowy? Czy będzie mocniejsza niż dawna? Spróbujemy odpowiedzieć na te pytania. Ale niepodobna odmalować Amerykan 1933 i trwożnej dzieji, z jaką oczekiwali aktów nowego wodza, jeśli nie zobrazuje się pierwej w całej rozciągłości katastrofy

JADŁODAJNIA DLA BEZROBOTNYCH

Restauracja Mac Fadden. Przyjmuje się tutaj bony na obiad, rozdzielane przez Towarzystwa dobroczynne. Zamawiam obiad za siedem centów (około 35 groszy) Zupa — jeden cent; mięso z jarzynami — cztery centy; deser — jeden cent; kawa — jeden cent. Potrawy są zdrowe, dostateczne. Klijenci przyzwoicie ubrani, z miękkim kapeluszem na głowie, jedzą stojąc wokoło wysokich stołów, gdyż niema tu krzeseł. Wrażenie pośpiechu i smutku.

Zagaduję mego sąsiada, Włocha, młodzieńca o wycieńczonych rysach, o długich czarnych włosach.

— Kto pan jest — zapytuje mnie.

Staram się mu wytłumaczyć.

— Jestem, powiada mozaistą... Tak, mój zawód to wykładanie podłóg i ścian. W mojej rodzinie z ojca na syna robi się tę robotę

— Odkąd?

— Od niepamiętnych czasów... Pięćset albo sześćset lat... Z początku w starym kraju, w Wenecji, w Rawennie, potem tutaj... Ale oto trzy lata jak nie pracuję... Widział pan tę nową architekturę? Sztywna, prosta, bez ornamentów... To okropne... Niema tam miejsca na mozaikę... Dawniej zdobiło się fasady niewiastami z marmuru, kwiatami albo czem innem... Dzisiaj niema więcej sztuki... Wszystko dla pożytku...

Inny mój sąsiad wtrąca się do rozmowy. Jest to Anglik, o wiele starszy niż Włoch.

— Jaki jest pański zawód?

— Robiłem forniery do ram. Teraz się je produkuje maszynowo... To, co dawniej kosztowało pięć dolarów, dzisiaj kosztuje 20 centów. Fach skończony.

— Czy nie mógłby pan nauczyć się czegoś innego?

— Naturalnie, próbuję... Ale wie pan, w tym kraju ludzie mający powyżej 45 lat nie znajdą nigdy pracy.

Włoch opisuje ludzi śpiących w parkach, ludzi budujących na pustoszach schrony z puszek od konserw i drewnianych skrzyń.

Nazywają te osady z dykty — Hoover City, Prosperity Corner (zakątek dobrobytu)

Humor wojenny. Wychodzimy. Płaci się przy wyjściu, oddając bon. Ramiarz prowadzi mnie do klubu bezrobotnych.

KLUB BEZROBOTNYCH

Obraduje się tutaj zgodnie z formami parlamentarnemi, mowcy zwracają się do „chairmana“ (przewodniczącego) ściśle według przepisów Izby gmin.

Zgłaszam pytanie: „Czy teraz jest lepiej, niż za czasów Hoovera?“

Mowcy tropią wyraz oczu przewodniczącego.

— Mister Chairman!... Czy mogę odpowiedzieć?...

— Wybory zrodziły wielkie nadzieje, ale one będą zawiedzione. — Roosevelt chce tylko załatać dziury w ubraniu, a nie — sprawić nowe.

— Mister Chairman!... — Nie podzielam zdania swego przedmówcy... W interesie, gdzie pracowałem dawniej, sprzedawano rury. Byłem tam dzisiaj rano Cena miedzi rośnie. Sprzedaje się więcej rur. To wzbudza zaufanie... Być może dostanę pracę w przyszłym miesiącu.

— Mister Chairman!... Handlarz rur myśli tylko o rurach. Ale problem ogólny nie jest rozwiązany. Jedyne interesy, które naprawdę „idą“, to towarzystwa pomocy bezrobotnym. Ofiarowują nam bony na obiad — my chcemy pracy.

— Mister Chairman!...

Podnosi się dziesięć rąk. Ustrój parlamentarny jeszcze nie umarł.

KONCERT BEZROBOTNYCH

Po posiedzeniu prowadzą mnie na koncert bezrobotnych. Wielka sala. Trzysta albo czterysta mężczyzn i kobiet. Na estradzie dziewczyna śpiewa i publiczność chórem podchwytuje refren:

Niegdyś budowałem kolej żelazną,
Wprawiałem ją w ruch naprzekór burzy.
Niegdyś budowałem, dzisiaj to skończone,
Bracie, czy możesz mi dać dziesięć centów?

Próżno brzmi ten refren sentymentalny. Mój przyjaciel, ramiarz, opowiada historję bezrobotnych:

— Widzi pan tego chłopaka? — Zarobił trochę grosza, sprzedając słowniki na ulicy. Nagabywał przechodzące panie, mówiąc: „Lady... Lady.. Wiara, Nadzieja i Miłość, lady...?“ — Dama zatrzymywała się zaskoczona. „Ach, Lady, Wiarę, Nadzieję i Miłość można już tylko znaleźć w słowniku...“ Panie śmiały się, kupowały..

Ten młody blondyn, w kącie jest architektem. Próbuje robić domy dla lalek, które czasem biorą wielkie magazyny.

— A inni?

— Większość nie pracowała od trzech lat.

Śpiewającą luzuje śpiewak, który zapowiada pieśń: „Jeśli kiedykolwiek dostanę pracę“.

„Jeśli kiedykolwiek dostanę pracę
Powrócę na swe miejsce w kolei podziemnej.
Nie dla mnie są auta, ani limuzyny,
Jestem w suterynie jedną z sardynek
Jeśli kiedykolwiek dostanę pracę...“

Jeśli kiedykolwiek dostanę pracę... Jest to lejtmotyw nietylko pieśni, ale i myśli Mówi się, że „dole“ (zasiłek dla bezrobotnych w Anglji) rozleniwia robotników angielskich. Tutaj żądza pracy jest o wiele silniejsza od żądzy wypoczynku.

Mój cicerone wyciąga z kieszeni ogłoszenie, które, jak powiada, wyciął z jakiegoś pisma, wychodzącego w Charleston; oto jego treść:

„Fermer gotów jest sprzedać się ciałem i duszą za bylejaką uczciwą pracę. Za sumę zaofiarowaną choćby najniższą. Kto da więcej?“

Wystawa plastyków w Zakopanem

(!) Tegoroczna wystawa plastyków w Zakopanem, w całości różnorodna przynosi szereg ciekawych eksponatów. I tak wystawia:

Witkiewicz serję portretów rysunkowo ciekawie ujętych z wyraźnem podkreśleniem charakteru osób.

Czaj (Goldhuber) tylko dwa obrazy, odbijające się jednak wyraźnie od reszty eksponatów. Są to dwa stare wnętrza krakowskiego Kazimierza, przemawiające zarówno kolorystycznie jak i rysunkowo silnie do widza. Postacie choć dyskretnie rzucone, wyłaniają się wyraziście z wnętrz. Całość utrzymana w miarę nastrojowo, świadczy korzystnie o umiejętnem artystycznem podejściu do tematu.

Gąsienica-Szostak daje kilka akwarel, z których się wyróżnia miły w kolorze obraz „Pod starym kościółkiem“.

Malicki daje dekoratywnie ujęty fragment z Kazimierza. Kanemana najlepsze „Kozinier“ i „Martwa natura“. Gałek ma parę dobrych pejzaży górskich, z prac Rykały ciekawa „Kra na Czarnym Stawie“, tematem Rakuckiego są widoki podhalańskie.

Portrety Skawińskiego niepotrzebnie stylizowane (m. i. portret Żwirki).

Całość wystawy dopełniają prace Zochowskiego, Wąsowicza, Malejowa, Czachowicza, Kłosowskiego, Pawlikowskiej, Szyszyłowiczowej, Chlebusa i Śliwki. Bardzo ciekawe grafiki wystawia Nowotna, — rzezby: Brzeg i Bałtarowicz — Dzielińska z prac, której nader udatną jest „Głowa andrusa“.

Ponadto swoiście ujęta ceramika S. Gąsienicy-Sobczaka. Z. T.

Psychoza sterylizacyjna

(!) **Budapeszt (ŻAT).** Psychjatra węgierski dr. Stefan Zsako zwrócił się do rządu z obszernym memorjałem, w którym wypowiada się za przymusową sterylizacją rewolucjonistów, osobników zakłócających spokój i ład oraz elementy mniej wartościowe. Dr. Zsako utrzymuje, że idee rewolucyjne przekazuje się potomstwu podobnie jak syfilis lub choroby umysłowe (sic!).

Na Zachodzie bez zmian...

Nowe kwiatki z niwy sadyzmu hitlerowskiego

DWA FAKTY WŚRÓD MNÓSTWA INNYCH

(:) (K) Od dłuższego czasu nie rejestrujemy więcej poszczególnych wypadków sadystycznego okrucieństwa hitlerowszczyzny. Nie czynimy tego dlatego, jakoby w Niemczech nastąpił powrót do normalnych stosunków, lecz kierujemy się tylko względami na wytrzymałość nerwową naszych czytelników. Że w Niemczech nic się nie zmieniło świadczą chociażby następujące dwa tylko wydarzenia:

Biuro Reutera w Londynie przynosi następującą wiadomość swego korespondenta berlińskiego: Właściciel wielkiego magazynu berlińskiego. Żyd z pochodzenia, pracował pewnego dnia w towarzystwie bratanka w swem biurze, do którego bez zapukania weszli dwaj delegaci jaczejki hitlerowskiej w jego przedsiębiorstwie w towarzystwie czterech uzbrojonych w rewolwery zbirów hitlerowskich. Delegaci jego własnego personelu oskarżyli swego szefa, że trzyma w piwnicy ukrytą skrzynię z odezwami republikańskiemi. Chociaż tak właściciel magazynu, jak i jego bratanek zapewniali, że to jest nieprawdą i chociaż łatwo można się było o tem przekonać, zawlekli bandyci hitlerowscy kupca i jego bratanka do pobliskich koszar hitlerowskich. W dwa dni później wypuszczono ich na interwencję wysokich dygnitarzy państwowych na wolność, ale przedtem w straszliwy sposób nad nimi się znęcano. Przywiązano ich do stołu i okładano ich grzbiety pałami gumowemi aż do utraty przytomności. W tych samych koszarach przebywało przeszło 150 osób, a wśród nich tacy, którzy w tych koszarach siedzieli już 3 tygodnie.

A teraz drugi wypadek, który jest niemniej ohydny: Londyńskie „Times“ donoszą: W Norymberdze, gdzie położenie ludności żydowskiej z każdym dniem staje się coraz bardziej groźne, wciąż wydarzają się urągające najprymitywniejszemu poczuciu ludzkości wybryki antysemickie. W ubiegłą niedzielę schwytano w Norymberdze młodą dziewczynę „aryjską“ na gorącym uczynku — schadzki z pewnym Żydem; odcięto jej długie, jasnowłose warkocze i ogolono zupełnie głowę. A następnie zawieszono jej na szyji plakat z napisem „sprzedałam się Żydowi“, a do plakatu przyczepiono jej warkocze. W tym stanie oprowadzono dziewczynę po ulicach miasta i pokazywano w rozmaitych kabaretach.

Nie był to wypadek odosobniony. Kilka dni przedtem oprowadzano po ulicach miasta w otwartem aucie pewnego Żyda i Niemkę, którzy na szyjach mieli plakaty z napisem: „Zbezcześciłem kobietę niemiecką“ i „Oddałam się Żydowi“.

Tak wyglądają stosunki w Niemczech hitlerowskich!

A HINDENBURG MILCZY

Z Paryża donoszą, że Hindenburg ze wszech stron otrzymuje listy od ludzi, którzy powołują się na to, że oddali mu gorliwe usługi przy wyborach na prezydenta Rzeszy, albo też od ludzi, którzy służyli pod jego dowództwem w armji. Wszyscy ci ludzie protestują przeciwko terorowi hitlerowszczyzny. Wdowy po żołnierzach poległych podczas wojny światowej proszą Hindenburga o pomoc dla synów zawleczonych do obozów koncentracyjnych.

Mnożą się też protesty przeciw aresztowaniu byłego prezydenta Reichstagu Löbego, w które go ręce Hindenburg złożył przysięgę na wierność konstytucji. Uporczywie krążą pogłoski, że Löbe i Severing już nie żyją. Także wdowa po pierwszym prezydencie Rzeszy Ebercie zwróciła się do Hindenburga z prośbą o wypuszczenie na wolność aresztowanego jej syna i zięcia. Na wszystkie te apele Hindenburg nie odpowiada. Czy mu ich nie doręczają, czy jest zupełnie bezsilny?

GÖRING BOI SIĘ PRAWDY

Donieśliśmy już, że w tych dniach ukazała się w Paryżu „Brunatna Księga“, zawierająca dokumenty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość winę Göringa, jako podpalacza Reichstagu. „Brunatna Księga“ wyszła w 10.000 egzemplarzy, a nakład ten został natychmiast wysprzedany.

Göring wystąpił do walki z tem wydawnictwem, wysyłając do wszystkich księgarń paryskich swych ludzi, którzy masowo zakupywali „Brunatną Księgę“. U niektórych kolporterów zakupywano cały zapas broszury.

Göringowi nie wiele to pomoże, bo w najbliższych dniach wyjść ma drugi nakład „Brunatnej Księgi“, która narazie wyszła w języku niemieckim. Z końcem bm. ma wyjść francuskie wydanie, a równocześnie drukuje się już w Londynie wydanie angielskie.

W HOLANDJI WYCHODZIĆ BĘDZIE WYGNANA Z NIEMIEC LITERATURA

„Od lat przeszło 20-tu istniejący w Amsterdamie nakład „Querido“ otworzył sekcję niemiecką, w której wychodzić będą dzieła Alfreda Döblina, Liona Feuchtwangera, Wernera Hagemanna, **Emila Ludwiga, Henryka Manna**, Józefa Rotha, Arnolda Zweiga i wielu innych. We wrześniu ten sam nakład zacznie też wydawać miesięcznik literacki „Die Sammlung“ pod patronatem Andre Gide'a, Aldousa Huxley'a i Henryka Manna. Redaktorem miesięcznika zostanie Klaus Mann, syn Tomasza Manna. Pierwszy numer zapowiada prace Henryka Manna, Wassermanna, Döblina, Kestena, Kerra i w. in.

„NEUES WIENER JOURNAL“ W NIEMCZECH ZAKAZANY

Jest to jedyne posunięcie hitlerowszczyzny, które napewno wywoła satysfakcję. „Neues Wiener Journal“, niestety i u nas w Polsce cieszący się popularnością dziennik wiedeński, wysługiwał się jak mógł hitlerowszczyźnie, chociaż redagowany jest wyłącznie przez dziennikarzy pochodzenia żydowskiego. Napróżno szukano w tym dzienniku chociażby malutkiej wzmianki o okrucieństwach hitlerowszczyzny; świadomie zatajał albo też tuszował zbrodnicze machinacje hitlerowców austrjackich, a ostatnio napiętnowany nawet został przez „Reichspost“, centralny organ austrjackiej partji chrześcijańsko-społecznej, za przemilczanie sensacyjnych rewelacyj o przygotowaniach niemieckich do „gleichschaltowania“ republiki austrjackiej. Na nic się jednak nie przydał cały ten serwilizm, albowiem obrzydzeniem przejmujący ten organ lokajów hitlerowszczyzny dostał w Niemczech kopniaka i znalazł się na liście dzienników zakazanych. Najprawdopodobniej zakaz ten zostanie cofnięty, ale odebranie temu dziennikowi w Niemczech debitu pocztowego jest dla tego pisma doskonałą lekcją — hitleryzmu...

I. Festival Krynicki

(Od specjalnego korespondenta).

Krynica, 22 sierpnia.

I.

„Świętem Sztuki i Kultury“ nazwał red. Michał Orlicz zaprojektowany przez siebie I. Festival Krynicki, publiczność zaś skwapliwie skorzystała ze sposobności, by uzyskać 70 procentową zniżkę kolejową i (jak mylnie sądziła) całą kurację za połowę ceny. Wielkie było rozczarowanie, gdy się dowiedziano, że posiadacze karnetów otrzymać mogą tylko jeden zniżony bilet kąpielowy, wiadomość jednak, że z biletów koncertowych również tylko jeden otrzymuje zniżkę, przeszła bez wrażenia. „Festival Sztuki“ zatem urządzają aranżerowie a publiczność zrozumiała „Festival kuracyjny“.

Nieporozumienie to zlikwidowano w ten sposób, że przyznano gościom festivalowym, zwolnionym w zupełności od opłacania taksy kuracyjnej, za niedużą dopłatą dziesięć ulgowych biletów kąpielowych. Jest zatem „wilk syty“, gorzej jednak z kozą, bo — jak narazie przynajmniej — zainteresowanie koncertami dość słabe! A szkoda! Bo program pierwszej części Festivalu zapowiada (zwłaszcza dla publiczności nie-warszawskiej) dużo atrakcji. Doskonała Filharmonja Warszawska koncertuje pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga dwa razy dziennie na stadjonie, solistami zaś są baryton Jerzy Czaplicki, Zofja Fedyczkowska, Helena Makowska, Aleksander Michałowski, Eugenjusz Mossakowski, pianista Henryk Sztompka, Karol Szymanowski, skrzypek Roman Totenberg i Wanda Wermińska. Pozatem wystąpią primabalerina opery warszawskiej Halina Szmolcówna, laureatka warszawskiego konkursu tanecznego Olga Sławska, recytator Henryk Szatkowski i i. Druga część Festivalu obejmuje dalszy szereg koncertów solowych, który zainauguruje wieczór chopinowski Leopolda Muenzera (1-go września), imprezy sportowe (zawody tenisowe Kusociński (!) — Heb-da), jakoteż widowiska teatralne pod kierownictwem Leona Szyllera.

Uroczysta inauguracja odbyła się w niedzielę na stadjonie. Przemawiali prezes Wydziału Wykonawczego, burmistrz Krynicy dr. Ksawery Górski oraz dr. Stanisław Nowyk, poczem orkiestra odegrała Polonez Chopina, Wagnera „Polonję“, Głazunowa „Kaprys hiszpański“ i V. Symfonję Czajkowskiego. Solistą drugiego koncertu był młody, bardzo utalentowany skrzypek p. Roman **Totenberg**, który odniósł bardzo duży sukces.

Festival krynicki jest imprezą prywatną, subwencjonowaną przez rząd, a głównymi aranżerami są prócz wymienionego już red. Orlicza, dyr. Bajer z firmy „Icar“ oraz „Orbis“. Całą imprezę zmontowano w przeciągu kilku zaledwie tygodni, nic zatem dziwnego, że organizacja jeszcze tu i ówdzie chroma, wysiłek jednak jest olbrzymi a nie ulega wątpliwości, że aranżerowie, nauczeni doświadczeniem, urządzą przyszłe Festivale wzorowo

ALFRED PLOHN.

Japonja ma dobry apetyt...



(;) Japonja kontynuuje — jak wiadomo — nadal swą kampanję przeciw Chinom. Powyżej widzimy główną bramę miasta Kalgan, stanowiącego jedną z głównych stacyj węzłowych Mongolji, dokąd zmierza obecna ofensywa japońska. Na dole na prawo podobizna japońskiego ministra wojny Araki, który ostatnio złożył sensacyjne oświadczenia co do polityki ekspansji japońskiej. Japonja zamierza ostatecznie złamać panowanie „białych“ na Dalekim Wschodzie i wszystkie narody mongolskie skupić pod sztandarem „kraju wschodzącego słońca“. „Azja dla Azjatów!“ — oto hasło Japonji.

Imponujący plan rozbudowy Uniwersytetu Hebrajskiego

Mają powstać nowe placówki dla znacznej liczby ofiar regime'u hitlerowskiego

Możliwości studjów dla setek studentów żydowskich

§ Zurych (ŻAT). Ogłoszone tu zostało oświadczenie, podpisane przez prezydenta Uniwersytetu Hebrajskiego, Dra Chaima Weizmanna, prezesa rady akademickiej prof. Ornsteina, prezesa rady dyrektorów Instytutu Judaistycznego, naczelnego rabina Dra Hertza oraz kanclerza Uniwersytetu Dra I. L. Magnesa. W oświadczeniu tem powiedzianem jest między innemi:

Ostatnie masowe rugi profesorów Żydów i uczonych z Niemiec pogrążyły tych badaczy w niezrównaną niedolę. Ludzie o wielkich zasługach, w różnych dziedzinach nauki nagle pozbawieni zostali zarówno wszelkich środków egzystencji, jakoteż możliwości kontynuowania pracy badawczej dla dobra ludzkości. Młodych, obiecujących uczonych odcięto od pnia nauki już na zaraniu ich karjery naukowej.

Niewielka liczba uczonych zdoła się może urządzić na uczelniach europejskich i amerykańskich, wielu jednak tych szans nie zdobędzie. Kryzys gospodarczy na obydwu półkulach bardzo dotkliwie dał się we znaki uniwersytetom i instytucjom, które zmuszone są ograniczać swe budżety do pozycyj najniezbedniejszych. Każda próba obejścia tych nieuniknionych ograniczeń grozi powstaniem nieprzychylnych nastrojów w odnośnych krajach, które wykazały gościnność nieszczęsnym ofiarom niemieckiego barbarzyństwa.

W tej sytuacji oczy całego świata żydowskiego zwracają się naturalnie w stronę młodego uniwersytetu na Górze Scopus. W ciągu 8 lat od chwili powstania uczelnia ta, dzięki cierpliwym wysiłkom, rozwinęła się od bardzo skromnych początków. Pierwotnie była instytutem badawczym, teraz Uniwersytet Hebrajski stał się ośrodkiem nauczania.

Od pierwszych chwil obecnego kryzysu organy uniwersytetu nieustannie naradzały się w sprawie możliwości rozszerzenia uniwersytetu, aby stworzyć w nim placówki pracy dla usuniętych profesorów niemieckich, przyczem opracowano szczegółowy plan, którego urzeczywistnienie w pierwszym rzędzie zależy od gotowości ze strony narodu żydowskiego dostarczenia niezbędnych funduszów.

Jeśli fundusze te będą zebrane, projektuje się w pierwszym rzędzie rozszerzyć Instytut Nauk Judaistycznych i uruchomić w nadchodzącym roku akademickim nowe katedry języka hebrajskiego i filozofji Żydów, jak również rozbudować katedry i lektoraty dla dziejów biblijnych, literatury, dziejów starożytnych oraz historji literatury w epoce Drugiej Świątyni.

Na wydziale humanistycznym projektuje się stworzenie nowych katedr i lektoratów w zakresie wychowania, psychologji, historji nowożytnej, języków współczesnych i ekonomji politycznej.

Na wydziale nauk ścisłych proponuje się stworzenie nowych oddziałów dla fizyko-chemji (fizyki teoretycznej i matematycznej), następnie również fizyki eksperymentalnej oraz nowych katedr matematyki ścisłej, fizjologji i farmakologji.

Wkońcu władze kierownicze Uniwersytetu doszły do przekonania, iż nadszedł już czas, aby poczynić kroki przygotowawcze dla stworzenia wydziału lekarskiego.

Uniwersytet posiada już dobrze zaopatrzone laboratorja lekarskie oraz wysoko wykwalifikowany zespół pracowników naukowych. Laboratorja te mają się przeistoczyć w ośrodek lekarski ze szpitalem Hadassa i Rothschilda jako kliniką. Zmierzając do tego celu, projektuje się uruchomienie nowych laboratorjów dla patologji eksperymentalnej i radjologji oraz stworzenie katedr ginekologji, medycyny wewnętrznej, dermatologji, chirurgji i chemji fizjologicznej.

Naturalnie taki ośrodek lekarski nie byłby jeszcze pewnym wydziałem lekarskim, lecz władze uniwersyteckie są przekonane, że taki plan rozwoju umożliwi pełną rozbudowę wydziału lekarskiego. Omawiane kroki pozwolą zatrudnić znaczną liczbę uczonych Żydów, wypartych z Niemiec i dadzą możność studjów i badań setkom studentów Żydów z Palestyny i zagranicy.

Gwałtowna agitacja antyżydowska w Iraku

(!) Londyn. (ŻAT). „Sunday Referee“ donosi, że w Iraku uprawiana jest gwałtowna agitacja antyżydowska, która posługuje się wzorami hitlerowskiemi.

Tamtejsze społeczeństwo żydowskie stało się przedmiotem ostrych napaści w prasie i na publicznych zgromadzeniach. W Bagdadzie niesiono ostatnio podczas demonstracji czarne sztandary z napisami antyżydowskiemi. Napadano na przechodniów-Żydów, przyczem policja nie interwenjowała. Tegoż wieczoru pewien Żyd ciężko ranny został sztyletem przez 2 mahomentan, zaś nazajutrz podpalono i zburzono pewien dom żydowski.

Demonstracje organizowane są pod hasłem usunięcia żydowskich urzędników państwowych i zastąpienia ich urzędnikami muzułmańskimi, acz kolwiek faktycznie, — pisze pismo angielskie — urzędnicy muzułmańscy są znacznie mniej wydajni i bardziej skorumpowani.

Agitacja ta jest w pewnej mierze reakcją na postępy sjonistów w Palestynie. Arabowie w Iraku zawsze byli usposobieni antysjonistycznie. Jako dowód służyć może wroga demonstracja przeciw pierwszemu lordowi Melchettowi, gdy on jeszcze jako Alfred Mond bawił w Bagdadzie przed kilku laty. Arabowie utrzymywali wówczas, że przybył on z misją „sjonizowania“ Iraku.

Około 90 procent Arabów w Iraku stanowią analfabeci — pisze „Referee“ — zaś z pośród pozostałych 10 procent jedynie niewielka część uzyskała normalne wykształcenie. Prawie cała młodzież żydowska natomiast kształci się w szkołach żydowskich, które przed wielu jeszcze laty założone zostały przez „Alliance Israelite“ i fundatorów prywatnych. Wraz z chrześcijaninami Żydzi zajmują wiele odpowiedzialnych stanowisk, obecnie zaś Arabowie pragną wyprzeć Żydów i zdobyć dla siebie te stanowiska.

Dziennikarz żydowski mianowany posłem amerykańskim

(!) Nowy Jork. (ŻAT). Znany dziennikarz żydowski Leo R. Sack mianowany został posłem Stanów Zjednoczonych w Costarica.

Leo Sack, który liczy lat 44 interesuje się też żywo sprawami żydowskiemi. Nowe stanowisko p. Sacka jest bardzo odpowiedzialne z powodu bliskości Costarici do Kanału Panamskiego.

„Jewish Chronicle“ nawołuje do bojkotu Aleksandra Kipnisa

(!) Londyn. (ŻAT). „Jewish Chronicle“ nawołuje do bojkotu żydowskiego śpiewaka operowego z Berlina Aleksandra Kipnisa, który bawi obecnie w Londynie, z tego powodu, że wziął on udział w festiwalu wagnerowskim w Beyreuth. W festiwalu tym odmówili udziału nietylko artyści-Żydzi, lecz nawet wielu artystów nie-żydowskich.

Scena z „rewolucji cukrowej“



(;) Jak przystało na prawdziwych południowców, rewolucjoniści na Kubie wykazują w swych wystąpieniach dużo patosu i prawdziwie rewolucyjnych... gestów. Oto scena z tej rewolucji.

RADJO

CZWARTEK, 24 SIERPNIA.

§ **Warszawa** (1411'8). 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7'05: Gimnastyka. 7'20: Płyty. 7'30: Dziennik poranny 7'35: Płyty. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7'55: Program na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu. hejnał. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd prasy. 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy. 14'55: Płyty. 15'05: Wiadomości bieżące. 15'10: Komun. Państw. Instyt. Eksport. 15'15: Płyty. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Płyty. 15'45: Kronika harcerska. 15'50: Płyty. 16: Program dla dzieci. 16'30: Duety wokalne. 17: „Lustro i światło w mieszkaniu“. 17'15: Koncert mandolinistów. 18'15: Transmisja z Poznania. 18'35: „Tańce jazzowy w ostatniem dziesięcioleciu“. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Program na dzień następny. 19'40: Feljeton. 20: Koncert. W przerwie o godz. 20'50: Dziennik wieczorny i o godz. 21: „Komun. Roln. Przysp. Roln.“. 21'10: Dalszy ciąg koncertu. 22: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komun. policyjny. 22'40: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z Ciechocinka.

Kraków (312'8). 11'50: Program na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu, hejna z Torunia. 12'05: Płyty. 12'25: Transmisja z Warszawy. 12'35: Płyty. 12'55: Transmisja z Warszawy. 13: Płyty. 15'25: Transmisja z Warszawy. 15'35: Płyty. 16: Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. 16'30: Transmisja z Warszawy. 18'15: Transmisja z Poznania i z Warszawy. 19'20: „Skrzynka pocztowa“ — Inż. St. Broniewski. 19'35: Rozmaitości, komunikaty. 19'40: Transmisja z Warszawy. W przerwie o godz. 21: Program na dzień następny, oraz krakowskie wiadomości bieżące. 22: Transmisja z Ciechocinka. 22'25: Transmisja z Warszawy. 22'40: Transmisja z Ciechocinka.

Katowice (408'7). 15'45: Komunikaty harcerskie. 19'15: M. Mikuła: Feljeton sportowy.

Lwów (380'7). 15'05: Program na dzień bieżący. Silva rerum i repertuar teatrów. 15'35: Lwowska giełda zbożowa i płyty. 15'45: Lwowski kącik harcerski.

Rzym (441'2). 12'30: Płyty. 13'05: Radjoorkiestra. 17'15: Koncert. 20'15: Płyty. 20'45: Rozmaitości. 21'10: Koncert.

Praga (488'6). 10'10: Transmisja z Morawskiej Ostrawy. 12'00: Płyty. 12'30: Koncert. 13'40 i 14'50: Płyty. 17'25: Muzyka dla dzieci. 17'45:: Płyty. 18'10 Muzyka. 20'10: Transmisja z Karlovych Varów. Koncert symfon. 22'15: Muzyka.

Wiedeń (518'1). 11'30: Płyty. 12'00: Koncert. 13'10: D. c. koncertu. 15'55: Muzyka. 17'25: Koncert. 18'30: Odczyt. 19'15: „Helena egipska“, opera 22'20: Odczyt. 22'30: Płyty.

ROZMAITOSCI

Trzy miljony franków za pobicie rekordu

*Na torze Montlery pod Paryżem dokonano niedawno olbrzymiego wyczynu samochodowe go na przestrzeni 300.000 km. w jeździe bez przerwy. Stający do konkursu wóz, nazwany „Petite Rosalie“, konstrukcji Citroena, był w ruchu przez kilka miesięcy, odbywając podróż przekraczającą 7-krotne okrążenie ziemi z przeciętną szybkością 93.400 m. na godzinę. Podczas szalonej tej jazdy pobito 296 różnych rekordów międzynarodowych i światowych, głównym zaś efektem było wykazanie niepraw dopodobnej wytrzymałości nowoczesnego auto mobilu, który bez żadnego remontu przebył taką przestrzeń. Wóz po 300.000 km. był w zupełności zdatny do dalszej jazdy. Przerwano jednak jazdę, by dać możność specjalnej komisji zbadania stopnia zużycia poszczególnych części auta. Właściciel zwycięskiego wozu, p. Citroen, ustanowił nagrodę w sumie 3 miljonów franków dla każdego, czyj samochód przed 1 stycznia 1935 r. przebiegnie więcej niż 300 tysięcy km. z przeciętną większą od wykazanej przez „Petite Rosalie“ szybkością.

Nowy wynalazek szwedzki w przemyśle

*Inżynier szwedzki, Harry Johansson, odkrył ostatnio zupełnie nową metodę spajania aluminjum bez użycia metalu. Wynalazek ten, który zaaprobowany już został przez instytucje oficjalne, nazwany jest „Rediffal“ i stanowi pewnego rodzaju pastę, która używana być może do spajania i lutowania w stosunkowo niskiej temperaturze 300 stopni za pomocą zwykłej lampy do spajania. Jedną z najważniejszych zalet nowej metody jest to, że długie pasy aluminum mogą być spajane bez stosowanej dawnej długiej procedury przygotowawczej. Zaznaczyć należy, że „Rediffal“ przyczyni się do wprowadzenia ogromnych ulepszeń nietylko w przemyśle aluminjowym, ale i w przemysłach pokrewnych, jak samochodowy i lotniczy. Ma on również znaczenie dla gospodarstwa domowego i pozwoli na reperację przedmiotów, wyrzucanych dotychczas jako bezużyteczne.

JO HANNS RÖSLER.

FENJA

(!) Byli najweselszą parę na plaży. Najelegantszą parą w barze. Najlekkomyślniejszą parą w klubie. I zawsze i wszędzie byli razem. Andergest i jego młoda żona Fenja. O 20 lat starszy Andergest otaczał swą małżonkę tkliwą czułością, codziennie przynosił jej kwiaty, nie przeszedł obojętnie obok żadnej bogatej wystawy, filji światowych luksusowych firm. Bo też złotowłosa Fenja była najczarowniejszą istotą, o której mówiono na całej wyspie.

Fenja zauważyła go pewnego dnia. Przemówiła do niego bez żadnego widocznego powodu.

— Podoba mi się pan. Jak się pan nazywa?

— Czy imię też?...

— Tylko imię.

— Klaus.

Fenja roześmiała się i patrzała rozmarzonym wzrokiem na jego silne, bronzowe ramiona.

— A teraz proszę podać też nazwisko, abym mogła przedstawić pana memu mężowi.

Gdy po upływie 6 tygodni Fenja żegnała się ze swym sympatycznym partnerem — jej mąż z widoczną ulgą podał mu rękę — ten zapytał zcicha:

— Czy to pożegnanie na zawsze?

Skinęła głową.

— Lato się kończy.

— Czy nie mógłbym odwiedzić pani w mieście?

— Będzie to tylko rozczarowaniem dla pana.

— A przecież przyjdę.

Bankier Andergest nalegał:

— Chodźmy już, Fenjo!

Gdy okręt odbił od brzegu Klaus Klausen, powoli wrócił do hotelu.

— Czy bankier Andergest zostawił swój adres? — zapytał.

Portjer oświadczył, że tak.

*

Na skraju miasta, samotnie wznosiła się ukryta wśród drzew willa. Wązka tabliczka przy wejściu wymieniała nazwisko właściciela Andergesta. Klaus Klausen zatrzasnął drzwiczki swego wozu sportowego gwałtowniej niż czynił to zwykle, szybko przebiegł niewielki trawnik i zadzwonił. Młoda służąca otworzyła bramę.

— Czy pani Andergest jest w domu?

— Kogo mam zameldować?

— Nazywam się Klausen.

Dziewczyna poszła naprzód, zostawiając gościa w wysokiej hali.

— Pani Andergest zaraz przyjdzie — rzekła w chwilę później.

Klaus Klausen nagle poczuł, że ma serce. A conajmniej doznał w tej właśnie okolicy jakiegoś bolesnego wrażenia. Jego niepokój stawał się coraz większy, tysiące słów cisnęło mu się w myśli na usta, a żadne nie wydawało mu się odpowiednie, był prawie pewny, że rozpocznie jakieś bezładne, głupie zdanie i zepsuje wszystko, co tak pięknie zapowiadało się w lecie. Już postanowił raczej zrezygnować z tego spotkania, gdy otworzyły się drzwi. Weszła wysoka, białowłosa dama, bardzo zmęczona.

— Pan chciał ze mną mówić?

Klaus Klausen patrzał zdumiony.

— Ja... bardzo przepraszam... — ja przyszedłem odwiedzić córkę pani, panią Andergest.

— Nie mam córki. Ja jestem panią Andergest.

— Żoną bankiera Andergesta?

— Tak.

Klausen nie widział żadnego wyjścia z tej przykrej sytuacji.

— Więc jeszcze raz proszę o wybaczenie — to omyłka z mojej strony...

Łagodny uśmiech ukazał się na twarzy starej kobiety.

— Niema żadnej omyłki, młody przyjacielu — zaczęła zwolna — jestem do tego rodzaju odwiedzin przyzwyczajona. Mój mąż niechętnie spędza lato sam. Pozatem jest pan w tym tygodniu już dziewiątym, który szuka tu małej przyjaciółki mego męża, Fenji, i niestety mnie tylko spotyka. Lecz może mimo to sprawi panu przyjemność raz nawet ze starą kobietą, która mogłaby być pańską matką — wypić filiżankę herbaty?

I zadzwoniła na służącą.

Tłum. Hela Gościnna).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Hitlerowiec warszawski przed sądem

(;) Z Warszawy donoszą: Onegdaj odbyła się w warszawskim sądzie okręg. rozprawa przeciwko 22-letniemu studentowi wydziału ekonomicznego uniwersytetu berlińskiego, Brunonowi Wiloldowi Willmanowi, oskarżonemu z art 153 k. k. który mówi, że: „Kto publicznie lży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3".

Działo się to we wrześniu ub. r. w popularnym barze warszawskim „Zgoda" przy zbiegu ulic Złotej i Zgody, u t. zw. Baltazara. Towarzystwo dwóch sąsiadujących ze sobą stolików, obrzucało się niechętnemi spojrzeniami. Jednych raziło to, że drudzy mówili wyłącznie po niemiecku, tamtym znowu nie podobał się zbyt dobry humor sąsiadów. Gośćmi, mówiącymi po niemiecku byli Niemcy, młodzi chłopcy, studjujący w warszawskim uniwersytecie — Kries, Schmuland i oskarżony Willman z bratem Jerzym, studentem warszawskiej S. G. G. W. Towarzystwo sąsiednie składało się z pp. Pietruszewskiego, Wasilenki i Luby

Wśród rozgwaru spowodowanego przez głośną muzykę i odgłosy rozmów, doleciał ich od sąsiedniego stolika okrzyk „Nieder mit Polen". Gdy oburzeni takim prowokacyjnym okrzykiem, zerwali się, aby zaprotestować przeciwko podobnemu zachowaniu się, z przeciwnej strony powitano ich nową zaczepką „Heil Hitler". To wywołało już awanturę, która zakończyła się w 10-tym komisarjacie PP. spisaniem protokołu.

Jako konsekwencja zajścia odbyła się rozprawa, której przewodniczył sędzia Przybyłowski. Oskarżał prokurator Suski, bronił adw. Z. H. Ostrowski.

Przy sprawdzaniu personalji okazało się, że oskarżony jest obywatelem polskim narodowości niemieckiej, skończył szkołę Rontalera w Warszawie, a potem studjował na uniwersytetach berlińskim i wiedeńskim. W swych wyjaśnieniach nie przyznaje się absolutnie do winy, twierdząc, że ani razu przy ich stoliku nie padło słowo, skierowane przeciwko Polsce, ani też na cześć Hitlera, a rozmowa toczyła się wyłącznie na temat wartości uniwersytetu berlińskiego i monachijskiego.

Nastąpiły z kolei zeznania św. dowodowych, które potwierdziły tezy aktu oskarżenia. Pp. Pietruszewski, Lada i Wasilenko, znający język niemiecki, zeznali pod przysięgą, że wspomniane słowa istotnie padły z ust oskarżonego i aczkolwiek nie miały charakteru rozmyślnej prowokacji jednakże zostały wypowiedziane tak głośno, iż słyszała je większość gości.

Po wyczerpaniu listy świadków, przemawiał prokurator Suski, uznając winę oskarżonego Willmana za udowodnioną i wnosząc o przykładne ukaranie człowieka, który wychowany na polskiej ziemi, był zdolny do wypowiedzenia tak znieważających Państwo polskie słów

Obrońca starał się zbagatelizować zeznania świadków oskarżenia, uderzając w ich słabą znajomość niemczyzny i uzasadniając niedorzeczność wypowiedzenia podobnych słów przez oskarżonego, będącego lojalnym obywatelem Polski.

Po przerwie sędzia Przybyłowski ogłosił wyrok, uznający winę Willmana za udowodnioną i skazujący go, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, na 3 miesiące aresztu.

—o0o—

Agitacja bojkotowa w Warszawie

(;) Na ul. Świętokrzyskiej w Warszawie, przy której mieszczą się liczne księgarnie żydowskie, aresztowano dwóch akademików, a to Aleksandra Grobickiego i Tadeusza Łukaszewicza, którzy rozdawali ulotki o treści antysemickiej, wzywające do bojkotu Żydów W wielu księgarniach żydowskich nieznani sprawcy zalepili w nocy zamki cementem. Na szybie wystawowej jednego ze sklepów namalowano zieloną farbą napis „Żyd". Władze bezpieczeństwa komunikują, że wszelkie próby wywołania zajść antyżydowskich, czy też propagowania bojkotu, będą tłumione z całą bez- zględnością.

Występy hitlerowców w Katowicach

(;) Onegdaj doszło na ul. Pocztowej w Katowicach do zajścia między „narodowymi socjalistami" a Żydami. Stojący na tej ulicy narodowi socjaliści w uniformach (wiśniowa koszula, znak błyskawicy i.. zapach denaturatu) — zaczepiali systematycznie przechodniów Żydów. Powstała bójka, którą zlikwidowała policja, zabierając awanturników do komisarjatu.

Historja z nieprawdziwego zdarzenia

Zabiegi o względy 80-letniej kobiety

(;) W domu przy ul. Kruczej Nr. 31 w Warszawie mieszkał 40-letni Tadeusz Rożniecki, właściciel tegoż domu, szczęśliwy małżonek 80-letniej p. Teodozji. Pożycie ich nie było zbyt zgodne, szczególnie od czasu, gdy w mieszkaniu ich pojawiać się zaczął coraz częściej 30-letni Stanisław Lewandowski, solennie adorując wiekową damę i gwałtownie namawiając ją do rozwodu. Będąc stałym gościem u Rożnieckich, Lewandowski zajął później w domu ich kawalerskie mieszkanko i zdawało się, że dziwna ta para 80-letnia niewiasta i 30-letni kawaler znajdują się już w przedeniu niezwykłego szczęścia małżeńskiego.

W tym jednak czasie zjawił się na horyzoncie cześniak p. Rożnieckiej, przybyły z Radomia, 25-letni Roman Kawecki i czując, że na tym trójkącie może dobrze zarobić, z całą ochotą zaofiarował swoje usługi „młodej parze" Rożnieckiemu opowiadał, że żona go wciąż zdradza, a za zachowanie tej „tajemnicy" wziął od niego weksle na sumę 40.000 zł. Rożnieckiej zaś zapewniał, że mąż jej żywi wobec niej zgoła zbrodnicze zamiary.

Nikt nie przypuszczał, że komedja ta wkrótce zamieni się w straszny dramat. Widząc w jak obrzydliwą zaplątał się historję, Rożniecki... powiesił się na własnym pasku w łazience w swojem mieszkaniu.

Afera futrzana w Zagłębiu Dąbrowskiem

(;) Olbrzymia afera futrzana w Zagłębiu Dąbrowskiem, o której donosiliśmy onegdaj, zatacza coraz szersze kręgi. W wyniku dalszego dochodzenia, przeprowadzono cały szereg dalszych rewizyj, w czasie których odebrano jeszcze kilkadziesiąt futer, pochodzących z Niemiec. Futra te, których cena sklepowa wynosi po 3—4.000 zł, sprzedawano po 500 zł i za jeszcze mniej. Ustalono, że futra te pochodzą przeważnie z rabunku. Istniały również wypadki, że prześladowane rodziny żydowskie, zmuszone do natychmiastowego opuszczenia Niemiec, sprzedawały swój dobytek ze bezcen żerującym na to specjalnie ajentom. Kosztowności te zostały przywiezione do granicy polsko- niemieckiej i tu zostały przemycone do Katowic a następnie do Sosnowca. Futra sprzedaro wyłącznie prywatnym osobom. Obecnie zostały przez urząd celny skonfiskowane, a nabywcom grozi w dodatku odpowiedzialność sądowa i znaczne kary pieniężne.

Urzędnik skarbowy prezesem kahału

(;) Na posiedzeniu konstytuującem nowowybranej Żyd. gminy wyznaniowej w Horodence, odbytem pod przew. zastępcy starosty p. dra Matrosia został wybrany prezesem p. Izydor Dicker, urzędnik skarbowy. Wybór ten pozostaje w jasnej sprzeczności z ustawą z dnia 17, II 1922, która opiewa: „Urzędnikowi nie wolno przyjąć żadnej posady ani stanowiska, ani też się poza urzędem takim zajęciom, których wykonywanie stoi w sprzeczności z jego obowiązkami służbowemi, przeszkadza mu w ścisłem wykonywaniu czynności urzędowych, lub może wywołać uzasadnione podejrzenie w stronniczość lub interesowność" Wobec takiego stanu rzeczy należy się spodziewać wkrótce anulowania i dokonania ponownego wyboru prezesa.

W SKLEPIE.

(!) Właściciel: — Proszę sobie zapamiętać: klijenci zawsze mają rację!

Ekspedjent: — Pięknie, ta pani twierdzi, że jesteśmy oszustami.

KRONIKA TARNOWSKA

NOWA FORMA WALKI ROBOTNICZEJ.

(!) W ubiegłym miesiącu zakończył się strajk robotników miejskich w Tarnowie uzyskaniem lepszych warunków płac. Z dniem 19 bm. zarząd miasta zwolnił 450 robotników, nie mając więcej funduszów na opłacanie robotników. **W odpowiedzi na zwolnienie postanowili robotnicy pracy nie przerywać i stawili się nazajutrz normalnie do pracy. Pracownicy wyznaczyli z pośród siebie dozorców, którzy kontrolują wykonywaną pracę. Robotnicy zapowiadają, iż po przepracowanym tygodniu zgłoszą się do magistratu po wypłatę.**

—o0o—

LIKWIDACJA ROBÓT PUBLICZNYCH W RZĘDZINIE. Z powodu braku funduszów zwolnił Wydział Powiatowy 60 robotników, zatrudnionych przy budowie dróg w Rzędzinie.

*

KONFLIKT W PRZEMYŚLE GASTRONOMICZNYM. Między Stowarzyszeniem gospodnio-szynkarskiem, a Związkiem zawodowym kelnerów wybuchł spór, który został przedłożony do rozstrzygnięcia inspektorowi pracy. Właściciele restauracyj i kawiarń chcą 10 procentowy zarobek kelnerów dopisywać do rachunków w miejsce dotychczasowego sposobu obliczania, w którym zarobek kelnerów mieścił się już w cenach. Kelnerzy sprzeciwiają się temu żądaniu, gdyż uważają formę dopisywania „napiwków" za poniżającą i nielicującą z ich godnością zawodową.

—o0o—

Z JASŁA

(!) Nareszcie po dłuższej grze na zwlokę, ze strony kliki kahalnej, odbyło się w ub. czwartek pod przewodnictwem b. prezesa Kornfelda konstytuujące posiedzenie Zarządu kahału. W posiedzeniu udział wzięli wszyscy członkowie prócz tow. B. Goldsteina, który mandatu nie przyjmuje, złożywszy równocześnie rezygnację, jako członek lokalnego komitetu Org. Sjon, motywując to tem, że niezależnie od możliwości przeprowadzenia sjonistycznego kandydata na prezesa Zarządu, było obowiązkiem ogólnych sjonistów jakoteż i mizrachistów wysunąć jako kandydata w pierwszym rzędzie sjonistę. Jak się dowiadujemy, rezygnacja tow. Goldsteina nie została jednak przyjęta do wiadomości. Ponieważ z powodu utrącenia mandatu „Jad-Cheruzim". blok narodowo-żydowski popadł w mniejszość a tem samem odpadła wszelka możliwość przeprowadzenia sjonisty jako kandydata na prezesa, blok narodowo-żydowski wysunął jako kandydata p. dra Spirera, który wprawdzie nie jest zdeklarowanym sjonistą, ale Żydem narodowym, i p. dr Spirer został jednogłośnie wybrany prezesem kahału, uzyskawszy również głosy kliki. Tow. Fromowicz podkreślił, że Aguda zdobyła mandat drogą nikczemnej intrygi i protestował przeciw dotychczasowym machinacjom kliki kahalnej. Wkońcu nowowybrany prezes oświadczył, że z całą sumiennością będzie popierał także i cele narodowe.

Onegdaj odbył się u nas przy współudziale wszystkich ugrupowań sjonistycznych bankiet, celem pożegnania tow. Leibischa Thalera. członka „Hitachduthu", który odjechał do Erec. Imieniem wszystkich żegnał tow. Thalera prezes Ligi Pracującej Palestyny dr Weinstein.

(J-t.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Szczegóły nowej ordynacji podatkowej

(!) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nowej ordynacji podatkowj. Nowa ta ordynacja, zawierająca przepisy o postępowaniu podatkowem, wywołała wielkie zainteresowanie w kołach gospodarczych. M. in. znajduje się przepis o możliwości wyłączenia urzędników od czynności przy wymiarze podatków, jeżeli np. w wyniku sprawy są osobiście zainteresowani lub decydują w sprawach ich krewnych albo też w sprawach z powodu których wdrożono przeciw nim dochodzenia, postępowanie dyscyplinarne lub karno-sądowe.

Nowa ordynacja podatkowa przewiduje utworzenie komisyj i sekcyj odwoławczych. w których będą zasiadać tylko przedstawiciele płatników, mianowani przez ministra skarbu lub powołani przez tegoż ministra z pośród kandydatów, przedstawionych przez organizacje samorządu gospodarczego i organizacje samorządu wolnych zawodów.

W części drugiej nowej ordynacji podatkowej omawiane jest szczegółowo postępowanie przy wymiarze podatków.

W części III ujęto przepisy porządkowe, dotyczące wnoszenia podań, terminów i doręczeń. — Część IV zawiera postanowienia karne. Nowością w tej dziedzinie jest nieznana u nas dotychczas instytucja „Kolegjum karne odwoławcze". Kolegjum to składa się z sędziego zawodowego. referendarskiego (prawnika). urzędnika skarbowego i przedstawiciela płatników. Wreszcie część V omawia przepisy przejściowe i postanowienia końcowe. Według tych przepisów ordynacja miałaby obowiązywać już od 1 stycznia 1934 r.

Przepisy Ordynacji mają być stosowane do następujących podatków: gruntowy. od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. od lokali, od placów budowlanych, od energji elektrycznej przemysłowy, dochodowy i nadzwyczajny od niektórych zajęć zawodowych.

Spóźnione ogłaszanie okólników w Dzien. Urzędowym Min. Skarbu

(!) Często się zdarza, że szeroki ogół płatników, a nadewszystko organizacje zawodowe dowiadują się o nowych zarządzeniach ministerjalnych dopiero z chwilą ogłoszenia ich w Dzienniku Urzędowym. Ponadto zdarza się, że naczelnicy urzędów skarbowych, zwłaszcza na prowincji odmawiają wykonania okólnika, dopóki się on nie ukaże w urzędowym organie ministerstwa.

Ponieważ niektóre okólniki ukazują się z opóźnieniem, a zawierają pewne określone terminy, więc nie jest rzadkością wypadek, że ogłoszony okólnik podatkowy wymienia ostateczny termin składania naprz. podań, który już dawno minął. Wynikają z tego poważne komplikacje.

Ogłaszanie okólników ma być przyspieszone.

Nadzwyczajna danina majątkowa

(!) Ministerstwo Skarbu przypomina, że danina nadzwyczajna dla II grupy kontyngentowej płatna jest w terminie do 31 sierpnia r. 1933.

Zaznaczyć należy, że stawki w tej grupie wynoszą: a) dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie ponad 20.000 do 50.000 zł. — 0.4 pro mille od obrotu, a wraz z dodatkiem 0,6 pro mille; b) Dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie ponad 50.000 zł. ustawowa stawka wynosi 0.6 pro mille a wraz z dodatkami 0.9 pro mille.

Okólnik wiceministra Rożnowskiego do izb skarbowych podkreśla, że nieuiszczone w terminie kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej w II grupie kontyngentowej należy ściągnąć w drodze egzekucji bezpośrednio po upływie terminów płatności.

Uchylanie orzeczeń karno-skarbowych

(!) Ministerstwo Skarbu ogłosiło w Dzienniku Urzędowym okólnik do wszystkich prezesów izb skarbowych w sprawie uchylania przez izby skarbowe orzeczeń karnych z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym. Upoważnia się izby skarbowe do uchylenia takich orzeczeń, wydanych przez naczelników urzędów skarbowych w tych wypadkach, gdy płatnik zgłosił żądanie rozpatrzenia sprawy przez sąd a postępowanie karne jest wadliwe.

W związku z powyższem urzędy skarbowe mają akta karne natychmiast przesyłać do sądów okręgowych za pośrednictwem izby skarbowej, która akta te zbada dokładnie i w wypadku stwierdzenia wadliwości postępowania uchyli odnośne orzeczenie.

Popieranie elektryfikacji kraju

(!) Do Prezydjum Rady Ministrów wpłynął z ministerstwa przemysłu i handlu opracowany przez biuro elektryfikacyjne tego ministerstwa projekt dekretu o popieraniu elektryfikacji krajowej. Ministerstwo przemysłu i handlu traktuje ten projekt jako pilny, który powinien być ogłoszony jako dekret z mocą ustawy. Jak słychać, projekt ten znalazł aprobatę wszystkich innych zainteresowanych ministerstw i prawdopodobnie zostanie przez prezydjum Rady Ministrów zatwierdzony. Autorzy projektu wychodzą z założenia, że dotychczasowe postępy elektryfikacji w Polsce są niedostateczne w porównaniu z postępami innych krajów. Projekt daje kapitałowi szereg ulg, aby go zachęcić do inwestycji środków w tej dziedzinie gospodarki narodowej. Ulgi te obejmują zwolnienia od opłat stemplowych państwowych i komunalnych pism dotyczących przejścia własności rzeczy nieruchomych. Ponadto przewiduje projekt zwolnienie od wszelkich podatków bezpośrednich i samorządowych oraz zwolnienie od czynszu dzierżawnego za korzystanie z terenu państwowego w celu ustawienia urządzeń technicznych. Wszystkie ulgi przewidziane w projekcie dotyczą uprawnień w dziale elektryfikacji większego obszaru kraju lub zbytu energji tym uprawnionym, jeżeli uprawnieni zobowiążą się wybudować w określonym terminie i eksploatować wywtórcze zakłady elektryczne o mocy 10.000 kw.

Z uwagi na szczególne upośledzenie ziem kresowych pod względem sieci elektrycznej przewidziano w projekcie, że ulgi przyznane będą na obszarze województw nowogrodzkiego, poleskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego i wileńskiego tym uprawnionym, którzy zobowiążą się wybudować i eksploatować jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej samodzielne wytwórczo-rozdzielcze zakłady elektryczne o jakiejkolwiek mocy napięcia lub zakłady elektryczne przemysłowo-rozdzielcze o napięciu 6.000 kw. lub wyżej.

Nowy statek dla „Polbrytu"

(!) Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. w Gdyni podpisało umowę z przedstawicielami stoczni Swan Hunter et Wigham Richardson w New-Castleon Tyne w sprawie budowy nowego statku dla linji regularnej z Gdyni do portów angielskich.

Nowy statek będzie miał nośność ok. 2000 T. D. W. i będzie zaopatrzony w kombinowaną maszynę parową z turbiną Bauer-Wacha o sile około 1500 H. P. Długość statku wynosić będzie 292 stopy, szerokość 40 stóp, zanurzenie 16 stóp i 9 cali.

Okręt zaopatrzony będzie w chłodnię o objętości około 63.000 stóp sześciennych. pozatem pomieszczenie dla innych towarów wynosić będzie około 67.000 stóp sześciennych. W ten sposób statek przystosowany będzie specjalnie do transportu łatwo psujących się artykułów, z których w znacznej mierze składa się nasz eksport do Anglji.

Budowa statku ukończona zostanie do marca roku przyszłego.

Ubezpieczenie od ognia

(!) Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych rozpoczął stopniowe wycofywanie z gmin rejestrów na I ratę składki za ubezpieczenie od ognia. Rata ta była płatna jeszcze w kwietniu rb. i Zakład tylko wyjątkowo zezwolił na przedłużenie okresu inkasowego do zbiorów jesiennych. Po wycofaniu rejestrów składka oddaną zostanie do egzekucji. Leży przeto w interesie ubezpieczonych wykorzystanie jeszcze możliwości opłacenia składki w gminie bez kosztów egzekucyjnych. Należy się jednak śpieszyć, gdyż rejestr lada dzień gmina odeśle Zakładowi.

Bankructwo Kasy Kupców i Przemysłowców w Warszawie

(!) Onegdaj podaliśmy wiadomość o bankructwie Kasy Kredytowej Kupców i Przemysłowców w Warszawie. W związku z tem proszeni jesteśmy ze strony wspomnianej instytucji o zamieszczenie następującej uwagi:

Kasa Kredytowa Kupców i Przemysłowców w Warszawie egzystuje od lat 11. Podczas swej długoletniej egzystencji zajmowała czołowe miejsce śród spółdzielczych instytucji kredytowych, niosąc wielką pomoc w handlu i przemyśle.

Kryzys ekonomiczny podważył byt tej pożytecznej placówki, narażając ją na kolosalne straty. Jednakowoż, dzięki intensywnej energji Zarządu wypłacone zostały wszystkie wkłady, zobowiązania inkasowe, wykupiono we wszystkich bankach weksle protestowane, jak również zwolniono Kasę z obliga 2,500 000 zł. a jedynymi tylko wierzycielami pozostały dwa banki zagraniczne na sumę około 100.000 zł.

Od roku 1931 zarząd na czele z posłem Wiślickim pracował bezinteresownie.

Ogłoszona upadłość nastąpiła wskutek fatalnego nieporozumienia, co niebawem zostanie wyjaśnione.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Import do Czech wolny od przymusu zaświadczeń dewizówych

(!) Czechosłowackie Min. Skarbu rozporządzeniem z d. 10 lipca br. Nr 947/Nb/33 ogłosiło nowy wykaz towarów, których przywóz do Czechosłowacji wolny jest od przymusu przedstawiania zaświadczeń dewizowych.

Wykaz tych towarów znajduje się do użytku zainteresowanych w Ekspedycjach towarowych poszczególnych stacyj kolejowych Dyrekcji Kraków.

Stany Zjednoczone wobec zarządzeń morskich Niemiec

(!) Donoszą z Nowego Jorku, że wobec zakazu korzystania obywatelom niemieckim ze statków zagranicznych, dwa amerykańskie towarzystwa okrętowe, pracujące w portach niemieckich („The United States Lines" i „Baltimore Mail Line") zażądały interwencji swego rządu. Konsul Stanów Zjednoczonych w Berlinie otrzymał polecenie, aby zapytał niemieckiego ministra gospodarstwa, czy zarządzenie jego ma na celu dyskryminację okre-

tów amerykańskich.

Ewentualne zarządzenia retorsyjne ze strony Ameryki byłyby bardzo dotkliwe dla żeglugi niemieckiej, gdyż obywatele amerykańscy stanowią 75 procent ogółu pasażerów, wyjeżdżających z Nowego Jorku na statkach niemieckich.

Rezerwy złota Ameryki wzrastają

(!) Łączne zapasy złota monetarnego Stanów Zjednoczonych wynoszą obecnie wraz z monetami, tezauryzowanemi jeszcze przez ludność 4 321 milj. dolarów wobec 4.313 mil. dol. w dniu 19 kwietnia br., tj. w momencie porzucenia przez Stany goldstandardu. Ponieważ Stany w okresie od kwietnia do chwili obecnej złota zagranicą nie nabywały, nadwyżka ta pochodzi niewątpliwie z produkcji amerykańskich kopalń złota.

ECHA ZE ŚWIATA.

Drogo opłacany „entuzjazm“

§ O prezydencie republiki francuskiej, Feliksie Faure, krążyło w swoim czasie moc anegdot najrozmaitszego rodzaju i kalibru. — Większa część ich miała za temat niesłychaną próżność prezydenta i jego niebotyczny snobizm.

Feliks Faure nie cieszył się nadzwyczajną sympatją podczas swej prezydentury, to też władze odnośne używały rozmaitych środków, aby podgrzać, ewentualnie wzniecić entuzjazm, gdy prezydent ukazywał się publicznie. — Pewnego dnia zjawił się u prezydenta urzędnik z raportem dotyczącym funduszu dyskrecjonalnego. Po przejrzeniu dokumentu, Faure stwierdził ze zdumieniem, że podróż jego do jednego ze środkowych, niezbyt oddalonych od Paryża departamentów, kosztowała aż 30.000 franków.

— Jakto — zawołał oburzony Faure — ta mała przejażdżka miałaby kosztować aż 30.000 franków; Czy istotnie wypłacono zarządowi kolei tę fantastyczną sumę?

— Ależ nie, panie prezydencie — odparł urzędnik — owe 30.000 franków nie wpłynęły bynajmniej do kasy kolejowej, suma ta poszła na „entuzjazm ludności“.

Prezydent kiwnął głową i zauważył już spokojnie:

— Ach tak, no to wszystko jest w najlepszym porządku.

Samobójca i lekarz

§ Czy samobójca powinien zapłacić lekarzowi, który uratował go od śmierci? — Kwestja ta została rozstrzygnięta w sądzie berlińskim w tych dniach.

Pewien berlińczyk popełnił zamach samobójczy, ale w ostatniej chwili udało się wyjąć go z pętli. Wezwany lekarz przez kilka godzin pracował przy samobójcy, zanim zdołał go wrócić do życia. Później, jak zwykle, przysłał rachunek.

Niedoszły samobójca, aczkolwiek człowiek zamożny, odmówił uregulowania rachunku. Lekarz zwrócił się do sądu.

— Uważam, że postępek lekarza był okrucieństwem — tłomaczył się w sądzie pozwany — wrócił mi życie wbrew woli. Skoro chciałem odebrać sobie życie, miałem zapewne po temu ważne powody. Nikt nie decyduje się na odebranie sobie życia lekkomyślnie. Lekarz powinien podziękować mi za moją dobroduszność, kto inny byłby się zemścił może za nieproszoną pomoc. Z jakiej więc racji mam płacić za nieproszoną usługę, która, notabene, z mego punktu widzenia była nietylko pomocą, ale surową karą?

Sąd nie zgodził się jednak z wywodami pozwanego i przysądził odeń honorarjum dla lekarza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(!) „SKROMNY“: Odpowiedź w najbliższym Informatorze Palestyńskim.

(!) „Jisrael“: Nie mamy niestety miejsca.

(!) STAŁA ABONENTKA, LAT 22: Do Francji — nie. O ulgowy — należy wnieść odpowiednie podanie do Starostwa.

(!) M. O., SŁUCH. WYDZ. AGR. U. J.: Powinien Pan złożyć ustne zażalenie wprost kierownikowi odnośnego komisarjatu P. P.

(!) M. F., BRZESKO: Nie warto tego ogłaszać!

(!) ESGE: Adres wiedeński: III. Untere Weissgärberstr. 43/18; berliński Berlin Charlottenburg 2 Bleibtreunstr. 38, I.; paryski Hotel Westminster, de la Paix. Można pisać po polsku. Gdzie chwilowo przebywa — nie wiemy.

(!) STAŁY ABONENT, KOLBUSZOWA: Proszę zapytać się p. dra L. Drehera, Kraków, Starowiślna 37 (załączyć znaczek na odpowiedź).

(!) MARJA KL.: Nie skorzystamy. Artykuł nadawałby się do organu „Młodego Wiza“.

(!) SJONISTA, BERLIN: Musiałby się porozumieć z Biurem Palestyńskiem w Berlinie. Stąd trudno cokolwiek poradzić.

(!) S. W.: Zawód ten już przepełniony. Może Pani zasięgnie informacji w Biurze Palestyńskiem, Kraków, Dietlowska 107.

(!) M. E.: Nic ponad to co ogłosiliśmy, narazie nie wiemy. Na innych, zdaje się — nie.

(!) R. 20: Lord Henry Melchett, London — wystarczy.

Kłopoty najmniejszej republiki



(;) Oto „stolica“ Andory, ninjaturowej republiki, położonej na granicy hiszpańsko- francuskiej Wybuchły tam — jak wiadomo — rozruchy na tle sporów o władzę między „ojcami rodzin“, a młodzieżą. Na polecenie rządu fracuskiego oraz biskupa hiszpańskiego Urgelu, sprawujących protektorat nad Andorą, wysłał — jak już o tem donieśliśmy — prefekt francuskiego departamentu „Pireneje wschodnie“ 50 żandarmów do Andory dla przywrócenia porządku.

Z „BAGATELI“.

„Śpiewak ulicy“

Komedja muzyczna w 3-ch aktach M. Schwarza.

GOŚCINNE WYSTĘPY PAULA BURSTEINA.

Paula Bursteina? Wiemy dobrze, że przemiły ten aktor amerykański nazywa się właściwie Peisachke Burstein, skądże więc Paul? Jest to jednak drobnostka, którą śmiało możemy pominąć, być bowiem może, że w Ameryce każdy Pejsach nazywa się Paulem. Zresztą i u nas nie lepiej... O wiele ważniejszą rzeczą jest fakt, że „Śpiewak ulicy“ dumnie nazywający się komedją muzyczną, jest schludną, zgrabną i pełną wdzięku operetką żydowską. Można być najbardziej negatywnie ustosunkowany wobec tego rodzaju lekkiej sztuki, widocznie jest jednak operetka potrzebna, skoro jest nieśmiertelna. Tyle razy przepowiadano już jej niechybną śmierć, konstatowano nawet jej agonję, ale pacjent z tej djagnozy nie wiele sobie robił, a nawet w ostatnich czasach sobie z niej za drwił, przemalowawszy swój szyldzik na „komedję muzyczną“. Nie wynika z tego bynajmniej, by operetka, przezwawszy się komedją muzyczną, stała się bardziej mądrą i w dużej mierze zrezygnowała ze swego „bałaganu“ operetkowgo, w którym nonsens jeździ na bezsensie i pogania łobuzerstwem psychologicznem. Z prawdziwą też przyjemnością stwierdzamy, że „Śpiewak ulicy“ sprawia miłe rozczarowanie, nie zalatuje bowiem do nas ani zapach „czulentu“, ani też nie mizdrzy się do nas całkiem jednoznaczną pornografją, ba, nie obraca się nawet na krawędzi ekstrawagancyj logicznych. Jest bowiem rzeczą zupełnie możliwą, by chłopak z małego miasteczka polskiego, obdarzony pięknym głosem został sławnym śpiewakiem. Pytanie tylko zachodzi, dlaczego koniecznie śpiewakiem ulicznym, ale tu już należy do tajemnic operetki.

Pejsachke — przepraszam Paul — Burstein, dawny partner Mali Pikon, porusza się na scenie z niezwykłą swobodą, posiada bardzo wyraźną dykcję, czego niestety o reszcie zespołu powiedzieć nie można, umie natychmiast nawiązać kontakt z publicznością, umiejętnie operuje swoim głosem, jest zwinnym, zgrabnym tancerzem, a w dodatku w mistrzowski sposób umie gwizdać. — Serce publiczności zdobył sobie odrazu i napewno stanie się ulubieńcem Krakowa tak, jak przedtem był ulubieńcem Warszawy, Lwowa, Łodzi i t. d. Publiczność doskonale się bawiła i nie chciała tego artysty, który nazywa siebie żydowskim Chevalierem, wprost puścić ze sceny. A trzeba wiedzieć, że publiczność żydowska, uczęszczająca do Bagateli, jest dość wybredna, a to chyba wystarczy...

Z reszty zespołu wymienić przedewszystkiem należy dawną naszą znajomą z „Azazelu“ p. Nadję Kareni, która posiada nietylko ujmujące warunki zewnętrzne, lecz też żywy temperament, solidną rutynę sceniczną i miły głosik, a wszystkie te warunki składają się na to, że jest partnerką Bursteina bez żadnych zarzutów. Możemy też przywitać w zespole cały szereg naszych znajomych, jak dawnego artystę „Araratu“ Rajnglasa, który ostatnio pracował w Krakowie w zespole M. Lipmaua, p. J. Grynszpana i p. Z. Girl, którzy też należeli do zespołu Lipmana. Są to artyści rzetelni, solidni, którzy ze swej pracy w teatrze dramatycznym wynieśli poczucie umiaru i unikanie szarżowania. Tyczy się to zwłaszcza p. Rajnglasa Z nowych artystów wysunął się na pierwszy plan p. J. Fiszer, który dał nam ciekawą i sumiennie opracowaną postać szadchena. Wymienić jeszcze należy p.Kermana, który ongiś występował w Krakowie w zespole Zygmunta Turkowa, i panie Mehamed, którzy role swoje zagrali bez zarzutu.

Cała rzecz idzie sprawnie i gładko, a w dodatku bez suflera. Powodzenie murowane.

(—si)

UŚMIECHNIJ SIĘ

ON JUŻ WIE.

(!) — Wołałem cię conajmniej dziesięć razy, Karolku, a ty udajesz, żeś nie słyszał. Co z ciebie będzie?

— Kelner.

PRZYZWYCZAJENIE.

(!) — Nie pojmuję doprawdy jak możesz patrzeć mi jeszcze w oczy!

— Można się przyzwyczaić do wszystkiego.

Wschód słońca 4 m. 26	SIERPIEŃ 24 CZWARTEK 2 Elul 5693	Zachód słońca 18 m. 26

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Rynek podgórski 9.

— (:) **WYSTAWA „ZWIERZĘ W FOTOGRAFJI".** Zarząd Związku Opieki nad Zwierzętami w Krakowie, podaje do wiadomości PT Publiczności, oraz członkom Związku, że termin nadsyłania fotografji na wystawę fotograficzną pt. „Zwierzę w fotografji", został przesunięty do dnia 10 września br. Wystawa obejmuje następujące działy: a) zwierzęta domowe, b) zwierzęta w przyrodzie, oraz wszelkie zdjęcia, wchodzące w zakres ochrony przyrody, c) dział propagandowy, a więc przykłady dobrego i złego obchodzenia się ze zwierzętami w najszerszym zakresie. Fotografje należy nadsyłać pod adresem: Związek Opieki nad zwierzętami w Krakowie, ul. Retoryka 1, tel. 157-94, godz. urzędowe od 10—12. Tam również zasięgnąć można wszelkich informacyj, dotyczących wystawy.

— **WAŻNE DLA RZEMIEŚLNIKÓW.** Magistrat ponownie przypomina mistrzom o obowiązku dopilnowania wpisów swych uczniów do szkół dokształcających pod rygorem zastosowania środków przymusowych, a w szczególności kary pieniężnej.

— **PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.** Wczoraj około godziny 7-mej rano wskutek zerwania się przewodu elektrycznego linji tramwajowej nr. 1 przy ul. Florjańskiej, przed domem nr. 7, musiała nastąpić przerwa w ruchu tramwajowym na linjach nr. 1,3 i 6. Przerwa trwała około 25 minut. Wypadku w ludziach na szczęście nie było

— (:) **OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTWEM.** Stowarzyszenie Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie prosi nas o zawiadomienie, że żadnych zbiórek na kolonje wakacyjne, ani inne cele nie urządza, a zgłaszający się z listami składkowemi są oszustami i należy ich oddać w ręce policji.

— **AWANTURNIK.** 24-letni Henryk Kowalczyk wdarł się przemocą, przez okno, do mieszkania Marji Kowalczyńskiej (Sarego 3), gdzie ukrywała się przed nim żona dozorcy tego domu Urszula Komedjowska. Dlaczego ukryła się — niewiadomo, musiała mieć powody, dość, że Kowalczyk pobił ją dotkliwie. Ale nietylko ją. Pobił też Kowalczyńskiego, „naruszając mu zęby w górnej szczęce" — jak delikatnie wyraża się komunikat policyjny, lecz nie na tem koniec awanturniczych czynów Henryka Kowalczyka: uciekając oowiem, natrafił w podworcu na Andrzeja Korzeniowskiego, sąsiada Kowalczyńskiej z pod nru 1. Powaliwszy Korzeniowskiego na ziemię, pobił go i w dodatku jeszcze ugryzł (!) w rękę i nogę (!). Korzeniowski musiał udać się na pogotowie. Awanturniczy „gryzoń" został aresztowany. Powiada, że to były „porachunki osobiste"...

— **15 PŁYT GRAMOFONOWYCH.** We wtorek popołudniu wkradł się złodziej do lokalu Chrześć. Zw. Zawod. przy ul. Andrzeja Potockiego, skąd skradł 15 płyt gramofonowych i dwie membrany na szkodę kolonji wakacyjnej „Radość dziecka"

—o()o—

—o—

— **W DZIESIĄTĄ** bolesną rocznicę śmierci jedynego, ukochanego, nieodżałowanego synka, **Menla Weindlinga** ofiarują na rzecz Zakładu Wychowawczego Sierót (Dietla 64) Zł. 20. **Rodzice.** 1759g

Ograniczenia paszportowe a wyjazd do Palestyny

Ministerstwo Spraw wewnętrznych wydało wyjaśnienie w sprawie ostatnich zarządzeń, ograniczających wydawanie paszportów zagranicznych. Ministerstwo wskazuje, że ograniczenia te nie obejmują wychodźtwa z Polski, a w szczególności emigracji do Palestyny, osób wyjeżdżających za normalnemi paszportami.

Sprawa wydawania paszportów osobom udającym się do Palestyny uregulowana będzie w drodze osobnych przepisów.

Prawo serji: trzy dalsze wypadki samochodowe w jednym dniu

Dopiero onegdaj wydarzyła się w Krakowie przy ul. Basztowej katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach, gdy już wypada donieść o podobnym, niemniej tragicznym wypadku, jaki zdarzył się we wtorek na ulicy św. Filipa.

Mianowicie koło godz. 6-tej popołudniu ulicą św. Filipa w kierunku Rynku Kleparskiego jechali motocyklem dwaj bracia Rothweinowie, Adolf i Stanisław, zamieszkali przy ul. Długiej 76. Tuż za nimi podążała autodorożka Kr. 96447, prowadzona przez szofera Feliksa Ziółkę.

W momencie, w którym motocykl znalazł się u wylotu tej ulicy na Rynek Kleparski, motocykliści nagle przyhamowali maszynę, równocześnie raptownie skręcając w kierunku Rynku. Ponieważ jezdnia była oślizgła po deszczu, motocyklem zarzuciło, a równocześnie z tyłu najechała na nich wspomniana taksówka. Wskutek nieostrożności szofera Ziółki nastąpiło zderzenie i motocykl przewrócił się na ziemię wraz z inż. Rothweinem i jadącym z nim na tylnem siedzeniu bratem jego Stanisławem. **Adolf i Stanisław Rothweinowie doznali ciężkich obrażeń ciała.** Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ich do szpitala św. Łazarza. Inż. Adolf Rothwein doznał pęknięcia **nerki i potłuczenia lewego boku,** zaś **brat jego Stanisław — rany dartej lewej strony twarzy i ogólnego potłuczenia. Stan obu jest ciężki.** Motocykl został poważnie uszkodzony, zaś dorożka ma jedynie zgięty wachlarz. Jak stwierdzono, winę w tym wypadku ponosi szofer Ziółko, gdyż jechał z szybkością nadmierną i bez zachowania ostrożności. Ziółkę policja aresztowała.

• • •

Ubiegły wtorek był szczególnie fatalny, dnia tego bowiem, poza opisanym powyżej tragicznym wypadkiem na ul. Filipa, zanotowano jeszcze dwa inne wyapdki samochodowe. Dnia tego o godzinie pół do dziesiątej wieczór na skrzyżowaniu ulic Basztowej i Lubicz zderzyła się dorożka konna Nr 164, powożona przez Roska Stanisława (lat 27) zam. w Czyżynach pow. krakowskiego, z dorożką samochodową Nr. Kr. 95028, prowadzoną przez szofera Marjana Deca, zam. przy ul. Andrzeja Potockiego 10. Wskutek zderzenia oba pojazdy, jak i koń zostały lekko uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

Tegoż wreszcie dnia popołudniu Dudoń Adam (lat 28) szofer, zatrudniony w firmie „Czystość", przejeżdżając autem ul. Wielicką, najechał na 5-letniego Józefa Kanownika, bawiącego się bez opieki na ulicy. Kanownik został potrącony przednim wachlarzem i padając, doznał lekkich obrażeń na ciele. Dudoń swojem autem przewiózł Kanownika na stację pogotowia ratunkowego, skąd po udzieleniu mu pomocy przewiózł następnie do domu rodziców, sam zaś zgłosił o wypadku w V. Komisarjacie PP. Przynajmniej przyzwoity szofer.

— **OLGA KAUFMAN- SZMALOWA** znana i ceniona pianistka, powróciła na stałe do Krakowa, gdzie nadal udzielać będzie lekcyj fortepianu u siebie oraz w szkole muzycznej im. Moniuszki.

—o()o—

— (:) **Dr. STELLA LANDY-FĘLDHORNOWA,** dyplomowana nauczycielka angielskiego, prowadzi kursa języka angielskiego dla początkujących i zaawansowanych w Szkole Muz. przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie, ul. Jasna 2. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat szkoły.

—oOo—

Z SALI SĄDOWEJ.

PIERWSZY PROCES KARNY O ALIMENTA

(:) W dniu wczorajszym odbyła się przed Wydziałem karnym Sądu okręgowego w Krakowie, ciekawa rozprawa na tle instytucji alimentacji, zapowiedziana na łamach naszego pisma artykułem mecenasa dra Goldblatta z dnia 1 sierpnia br. Była to pierwsza rozprawa na tem tle, wytoczona przez Prokuraturę znanemu w tutejszych kołach przemysłowych inżynierowi L., na skutek doniesienia jego separowanej żony. Oskarżenie szło w tym kierunku, że inż. L. przez złośliwe uchylanie się od obowiązku alimentowania swej żony, doprowadził ją do nędzy materjalnej i zmusił do korzystania z dobroczynności publicznej.

Sprawa, tocząca się częściowo jawnie, częściowo zaś z wykluczeniem jawności, obfitowała w szereg dramatycznych momentów. Sąd po kilkugodzinnej rozprawie wydał wyrok uniewinniający oskarżonego inżyniera L. od zarzucanego mu przestępstwa, twierdząc w motywach uzasadniających wyrok uniewinniający, że władza karząca państwa może ingerować jedynie tam, gdzie oskarżonemu dowodnie wykazać można złośliwość. Tego złośliwego uchylania się od obowiązku alimentacji Sąd w postępowaniu oskarżonego się nie dopatrzył. Również pozostawił Sąd bez rozpoznania zgłoszone przez żonę L. powództwo cywilne.

Rozprawa toczyła się przed sędzią okręgowym dr. Traczewskim, oskarżenie popierał prokurator Panek, pokrzywdzoną zastępował adwokat dr. Rappaport, oskarżonego bronił adwokat dr. Klemens Jassem.

ŁUNACZARSKI — AMBASADOREM SOWIECKIM W MADRYCIE



Łunaczarski, komisarz sowiecki dla spraw oświecenia, został mianowany ambasadorem sowieckim w Madrycie.

SIESTA SŁONIA NA ULICACH PARYŻA

*Niedawno temu na najbardziej ożywionym placu w Paryżu, na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurem, ruch pieszy został zahamowany, niesłychana wrzawa, ścisk i tłok zapanowały na placu. Napróżno policjanci starali się uśmierzyć rozgardjasz i wprowadzić jaki taki ład. Okazało się, iż przyczyną zamętu i zatamowania ruchu był olbrzymi słoń. Prowadzony z cyrku podczas upału, słoń poczuł się zmęczony i na samym środku placu położył się jak długi, aby odpocząć po uciążliwej wędrówce przez ulice Paryża. Żadne prośby i namowy dozorcy nie odnosiły skutku. Słoń się uparł i leżał zażywając siesty. Dopiero po półgodzinie, gdy poczuł się odświeżonym słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym kornakiem.

Wspólne stanowisko Anglji, Francji i Włoch

w sprawie konfliktu niemiecko-austrjackiego

Londyn, 23. 8. (L) Jak z kół poinformowanych donoszą, między rządem angielskim, francuskim i włoskim osiągnięte zostało porozumienie co do wspólnego stanowiska wymienionych rządów wobec konfliktu austrjacko-niemieckiego.

Mieszkańcy 300 wsi w Syrji -- znikli bez śladu!

Londyn, 23. 8. (L) „Times“ donosi z Aleppo, że wielkie obszary ziemi we wschodniej części Syrji zostały przez ludność opuszczone. Dokąd się ci ludzie wynieśli i kiedy, oraz co było przyczyną opuszczenia siedzib, dotychczas nie zdołano ustalić. Wiadomość o tem dostała się do władz syryjskich za pośrednictwem urzędników podatkowych, którzy przed pewnym czasem udali się w okolice, położone na wschód od Aleppo, celem ściągnięcia zaległych podatków. Wróciwszy do Aleppo urzędnicy zeznali, że obeszli około 300 wsi i osiedli ludzkich, nie spotykając ani jednego człowieka. Wszystkie siedziby są opuszczone, a jedyne żywe istoty, jakie spotykano — to gromady wilków i szakali. Nie znaleziono żadnych oznak, które mogłyby ułatwić rozwiązanie zagadki co się z tymi ludźmi stało.

Plan rozbudowy wojennej floty angielskiej

Londyn, 23. 8. (L) „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że admiralicja angielska zamierza w najbliższym czasie wnieść nowy program rozbudowy floty wojennej, przewidujący m. in. budowę 25 nowych krążowników, 15 do 18 kontrtorpedowców, większej ilości łodzi podwodnych i wodnopłatowców. Program stanie się aktualnym, o ile konferencja rozbrojeniowa nie doprowadzi do pożądanego rezultatu.

Szpieg niemiecki w Gibraltarze

Londyn, 23. 8. (L) W Gibraltarze aresztowano wczoraj pewnego Niemca, rzekomo studenta uniwersytetu, który dokonywał zdjęć fotograficznych fortyfikacyj angielskich. Aresztowany zeznał, że nazywa się Wuppermann.

Faszyści irlandzcy — ruchem nielegalnym

Dublin, 23. 8. (L) Rząd de Valery wydał rozporządzenie na mocy którego organizacja faszystowska „niebieskich koszul“ została uznana za ruch nielegalny, zmierzający do wprowadzenia w Irlandji dyktatury i wobec tego została rozwiązana. Równocześnie ustanowiono w Dublinie specjalny sąd wojskowy do walki z teroryzmem faszystowskim.

Gandhi wypuszczony z więzienia

(:) Poona. 23. 8. PAT. Gandhi wypuszczony dziś został z miejscowego więzienia. Władze angielskie zwalniając Gandhiego nie postawiły mu żadnych warunków politycznych.

Dolar słabszy

Londyn, 23. 8. (L) Dolar był dziś znowu słabszy. Notowano go na dzisiejszej giełdzie londyńskiej 4.51 i pół w stosunku do funta. Funt angielski notowany był w Zurychu 17,08 i pół, w Paryżu 84.23 i w Amsterdamie 8.17 i pół.

Plaga szarańczy w Natalu

Londyn, 23. 8. (L) „Daily Telegraph“ donosi z Durbanu, że prowincja Natal w Afryce południowo-wschodniej nawiedzona została plagą szarańczy, która na przestrzeni 3 mil długości i 2 mil szerokości posuwa się od rzeki Tugela w kierunku południowym, niszcząc plantacje i pola uprawne. Władze brytyjskie podjęły przygotowania do walki z tą plagą.

Wiedeń, 23. 8. (W) Policja aresztowała pewnego hitlerowca z Niemiec, przy którym znaleziono większą ilość materjałów wybuchowych. Aresztowanego skazano na trzy miesiące więzienia i wydalenie z Austrji.

TO I OWO.

Walka z kobrą

*Ogród zoologiczny w Szolapur w Indjach wzbogacił się w tych dniach o ogromny okaz „króla kobry“, długości powyżej 3 mtr. Kobry tego rozmiaru znajdują się nawet w Indjach bardzo rzadko. Okaz ten został dostarczony przez pewnego wieśniaka, który złowił kobrę w toku nader niebezpiecznej i uciążliwej walki. Hindus, przechodząc przez dżunglę, stąpnął niechcący na korzeń jakiegoś drzewa, jak mu się początkowo zdawało. Ale korzenie te w jednej chwili zamieniły się w żywe kręgi olbrzymiej kobry, która z sykiem owinęła się dookoła ciała hindusa. Ten, nie tracąc przytomności, schwytał żmiję za gardło i zaczął ją dusić. Między człowiekiem a żmiją rozgorzała walka na śmierć i życie. Wreszcie szala zwycięstwa poczęła się przechylać na stronę człowieka: żmija wyraźnie słabła. Hindus włożył ją do kosza, który miał na plecach i, zamknąwszy szczelnie, odniósł do miasta. Kobra żyła jednak zaledwie jeden dzień. Rzadki egzemplarz „króla kobry“ przechowywany jest w ogrodzie zoologicznym w Szolapur w stanie wypchanym.

Miasto ogarnięte paniką

Niewielkie nadbrzeżne miasteczko angielskie Ilfracombe przeżyło w tych dniach kilka bardzo niemiłych godzin. Do portu zawinął wskutek defektu motoru grecki okręt „Taksiarkos“, który pozostać miał kilka dni. Ludność małego miasteczka, rada z rzadkiej okazji oglądania wielkiego okrętu, tłumnie odwiedzała statek. Po dwóch dniach postoju, na pokładzie okrętu zauważono, że znikła walizka, zawierająca 12 patronów wypełnionych dynamitem o olbrzymiej sile. Wybuch jednego naboju mógł spowodować znaczne spustoszenia na dużej przestrzeni. Eksplozję patronu mogło spowodować nawet lekkie uderzenie. Natychmiast uderzono na alarm. Policjanci obchodzili kawiarnie, restauracje i kina, informując publiczność o grożącem niebezpieczeństwie. Wszystkie zakłady publiczne natychmiast opustoszały. Każdy pośpiesznie pędził do domu. Miasteczko wymarło. Wszyscy zamknęli się w domach i tylko w oknach od czasu do czasu ukazywały się przerażone twarze. Policjanci na motocyklach zatrzymywali na drogach auta i autobusy, poszukując skrzętnie walizki, której jednak nie udało się odnaleźć.

Gołąb — szpieg

*Gołąb, symbol pokoju i miłości, w obecnych czasach może zamienić się w najbardziej niebezpiecznego przestępcę, podlegającego karze śmierci. Taki wypadek miał miejsce niedawno w Turcji. Władze pograniczne schwytały gołębia, przelatującego przez granicę. Do nóżki ptaka przymocowana była metalowa rurka, zawierająca karteczkę z planami pewnej fortecy tureckiej. Niebezpieczny szpieg oddany został do dyspozycji władz wojskowych, które przez długi czas nie wiedziały, co mają z nim począć. Nie ulega wątpliwości, że gołąb służył interesom obcego mocarstwa. Jeżeli się go puści, instynkt skieruje go do miejsca, z którego wyleciał, tym razem wprawdzie bez żadnych informacyj, ale później ptak może znowu odegrać rolę szpiega. Wobec tego władze zdecydowały skazać gołębia na karę śmierci, która natychmiast została wykonana...

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23. 8. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch w dalszym ciągu panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Poszukiwano 4-proc. Prem. Pożyczkę dolarową w płaceniu 48.75 w zaofiarowaniu 49.25 Z innych Chodorów i Chybie jednakowoż bez notowania. Reszta w zastoju. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Nastrój niepewny. Zaofiarowanie dostateczne przy niewielkim popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 6.52—6.56, czeki bankowo 6.53—6.57. Z innych walut Funt szterling 29.45—29.65. Frank szwajcarski 172.50—173. Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212.50—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 23. 8. PAT **Akcje:** Bank Polski 85.50 85 85 i jedna czw., Częstocice bez kuponu za lata 1931—32 Lilpop 11.90 słabsze. **Pożyczki:** 5-proc. konwers 48 i pół, 5-proc. kolej. 43, 43 i pół, 4-proc dolar. 49, 48 i pół. 7-proc. stabil. 52 i jedna czw., 52 13, 10-proc. kolej. 103,50 niejednolita.

Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54, Londyn (29.48, 29.50), 29 64, 29.34, Nowy Jork kabel 6.55, Paryż 35.03, 35.12, 3494, Praga 2650, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27, Włochy 47.10, 47.33, 46.87, Berlin nieof. 213 20 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 23. 8. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 3 0ton 13.50, owies 15 ton 11.50. Ceny orjentacyjne: na odmiennych warunkach: żyto 210 ton 13 i pół spok., owies 10 i trzy czw. do 11 i jedna czw spok., mąka żytnia 20 i trzy czw. do 21, pszenna 33—35 spok. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23 8. PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 17.08, Nowy Jork 3.79, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27 26, Berlin 123.40, Wiedeń 72.31, złoty 57 60, Praga 15.91, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa. W dniu dzisiejszym dolar uzyskał kurs 4.53 1/2—4.54 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 84, w Paryżu fr. fr 1350. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. Otwarcie: Dillonowska 70.50. Stabilizacyjna 70 Dolarowa 58.50. Warszawska 43.50. Śląska 47. Zamknięcie: Dillonowska nienotowana Stabilizacyjna 70. Dolarowa nienotowana Warszawska 44.50. Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. Otwarcie i Zamknięcie: Berlin 32.50—32.55. Londyn kabel 4.49 3/4—4 49 3/8. Paryż 5.33 3/4—5.35 1/4. Zurych 26.35. Włochy 7.17 1/2. Holandja 55.04—55.09. Tendencja niejednolita

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 23 8. Cynk dost. natychm. 16 13/16, termin. 16 13/16, cyna natychm. 213 1/8—213 1/4. termin. 213—213 1/4, Banka 220, Straits 220. ołów natychm. 11 7/8, termin, 12 1/8, miedź natychm. 35 9/16—35 5/8, termin 35 3/4—35 7/8, Elektrolit 39 1/2—40 1/2.

Niema obrony przed nowym niemieckim gazem wojennym!

(:) **Paryż.** 23. 8. PAT. „Echo de Paris“ donosi z Frankfurtu n. Menem, że w laboratorjach I. G. Farben W Oppau przeprowadzane są doświadczenia **nad nowowynalezionym gazem wojennym. Podobno gaz ten przenika wszelkie maski przeciwgazowe i żadne środki ochronne nie mogą przeciwdziałać zabójczej działalności tego gazu.**

Znowu ofiara obozu koncentracyjnego

(:) **Berlin.** 23. 8. Jeden z wybitniejszych działaczy komunistycznych w Bawarji południowej Stenzer, przebywający w obozie koncentracyjnym w Dachau został dziś zastrzelony, rzekomo podczas próby ucieczki.

Goering niewyczerpany w pomysłach

(:) **Berlin.** 23. 8. PAT. Pruski minister spraw wewnętrznych Goering wydał rozporządzenie, nakazujące przy przyjmowaniu nowych kandydatów do służby państwowej poddawać ich szczegółowym badaniom eugenicznym. Nietylko niemożność wykazania się pochodzeniem aryjskiem, lecz również i brak zewnętrznego wyglądu wybitnie aryjskiego jest dostatecznym powodem do uznania kandydata za niezdatnego do służby.

Rozruchy na Kubie trwa

(:) **Paryż.** 23. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Hawany, że mimo zakończenia strajku robotników portowych agitacja, prowadzona przez rewolucyjną organizację ABC w celu wymuszenia wydania b. prezydenta Machado, wytworzyła stan niepokoju w społeczeństwie. O godzinie 2 w nocy grupa członków tego stowarzyszenia manifestowała przed mieszkaniem posła angielskiego, domagając się wydania b. prezydenta Machado. Członkowie kongresu, których większość składa się ze zwolenników b. prezydenta Machado złożyli dymisję na ręce tymczasowego prezydenta Kuby Cespedesa. Nowy prezydent zamianował już innych członków kongresu.

Św. Helena przekształcona na Muzeum naturalne

*Ludność zamieszkująca wyspę, która była miejscem zesłania cesarza Francuzów, zmniejsza się gwałtownie w ostatnich czasach. Obecnie mieszka na wyspie tylko 70 europejczyków a i ci zamierzają wkrótce opuścić wyspę, na której niema co robić, do której statki przybijają bardzo rzadko. Powstał zatem we Francji wśród towarzystwa przyjaciół Św. Heleny projekt zebrania odpowiednich funduszów celem urządzenia wyspy jako muzeum. Za zgodą francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przystąpiono więc do odbudowy domów, w których mieszkali swego czasu towarzysze Napoleonowi na wygnaniu generałowie Gourgard, Las Cases, Montholon. Znajdujące się na wyspie pamiątki po Napoleonie będą konserwowane i pilnowane przez utrzymywanych w tym celu i sprowadzonych z Francji dozorców.

Zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości?

(:) „Polonja“ katowicka donosi: „W kołach sądowych rozeszły się znowu wersje o możliwej zmianie na stanowisku ministra sprawiedliwości. Jako kandydatów wymieniają trzy nazwiska, a mianowicie prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie **Parylewicza**, b. prokuratora wojskowego sądu okręgowego w Warszawie płk. **Zielińskiego** i wreszcie prezesa Strzelca adwokata i posła sanacyjnego **Paschalskiego.**

Ponieważ na temat ustąpienia p. Michałowskiego krążyło już wiel pogłosek, zawsze dotąd przedwczesnych, przeto i tym razem sfery polityczne niezbyt wierzą sądowym informacjom. Ustaliło się przekonanie, że p. Michałowski w każdym razie nie opuści swego stanowiska przynajmniej do chwili ostatecznego zakończenia sprawy brzeskiej.“

—o0o—

Z Kongresu II. Międzynarodówki

(:) **Paryż.** 23. 8. PAT. W czasie dzisiejszych obrad międzynarodowej konferencji socjalistycznej przemawiał delegat stronnictwa socjalistycznego Czechosłowacji Guenther oraz delegat socjalistów rosyjskich, znajdujących się na emigracji, Abramowicz. Obaj mówcy krytykowali zbyt daleko posuniętą pasywność socjal-demokracji w czasie zamachu hitlerowskiego w Niemczech. Następny mówca delegat Stanów Zjednoczonych Parker zalecał dyktaturę proletarjatu i domagał się zerwania wszelkiej współpracy ze stronnictwami burżuazyjno-kapitalistycznemi. Prasa paryska ustosunkowuje się do przebiegu kongresu socjalistów krytycznie, podnosząc bezładność obrad nie szczędząc złośliwych docinków. M. in. „Le Rempart“ charakteryzuje przebieg posiedzenia, porównując je do obrad filatelistów.

—o0o—

Prenn nieprzyjęty do polskiego związku tenisowego

(:) **Warszawa.** 23. 8. PAT. **Dnia 22 bm.** zarząd polskiego związku lawntennisowego rozpatrywał prośbę Daniela Prenna czołowego tenisisty niemieckiego, pochodzenia żydowskiego, złożoną do polskiego związku lawn-tenisowego za pośrednictwem generalnego konsulatu w Londynie o zezwolenie na grę w barwach polskich. Zarząd polskiego związku lawntenisowego zważywszy, że Daniel Prenn, będąc obywatelem polskim odmówił w latach poprzednich gry w barwach polskich, równocześnie zaś reprezentował w tenisie państwo niemieckie, a w roku 1930 przyjął niemieckie obywatelstwo, prośbę jego załatwił odmownie.

—o0o—

Zawody bokserskie na taśmie telewizyjno-dźwiękowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

(:) **Londyn.** 23. 8. (L) W budynku broadcastingu brytyjskiego odbyła się wczoraj transmisja zawodów bokserskich zapomocą aparatu telewizyjno-dźwiękowego. Próba wypadła doskonale. Zdjęcia, odbijające się na płycie wielkości 35 cm × 20 cm wypadły czysto i wyraźnie. Raziła jedynie pewna dysproporcja między wrażeniami, odbieranemi wzrokiem a słuchem, ponieważ ze względu na małe rozmiary obrazu figury walczących pięściarzy czyniły wrażenie walki karzełków, zaś uderzenia ich były nieproporcjonalnie silne. Mimo to eksperymen ten uważają koła fachowe za niezwykle udany.

Nowy dział pracy zarobkowej dla kobiet

Roczny KURS PENSJONATOWY otwiera dnia 1 września b. r. szkoła gospodarcza „Ognisko Pracy" w Krakowie. Jako główne przedmioty nauczania wszelkie wiadomości z przemysłu uzdrowiskowo-hotelowego, języki obce (angielski i francuski) i ćwiczenia praktyczne w kuchni, pralni, bufecie i t. d., uwzględnienie djet dla chorych i t. d. — Warunki przyjęcia: ukończony 18-ty rok życia i 6 klas szkoły średniej. — WPISY i informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15/I. p. codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 11—1. Tel. 158-21. 2468x

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac św. Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na: 1) rekonstrukcję kanału doplywowego i spustowego oraz murów oporowych w elektrowni Sanatorjum Wojskowego w Rojczy na dzień 28 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta; 2) wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w budynku Dowództwa 75 p. p. w Królewskiej Hucie na dzień 31-go sierpnia 1933 r. godz. 10-ta; 3) wymianę stropu drewnianego w ubikacji wydawania obiadów w Sanatorium Wojskowem w Rajczy na dzień 28 sierpnia 1933 r. godz. 11-ta; 4) wykonanie robót blacharskich I. piętrowego domu murowanego w Sanatorjum Wojskowem im. Marszałka Piłsudskiego w Zakopanem na dzień 7 września 1933 r. godz. 10. — Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych. Wadium 1 proc. oferowanej sumy winno być złożone bezwzględnie: 1) gotówką na konto czekowe PKO Nr. 438800 Izby Skarbowej w Krakowie, względnie 2) w papierach wartościowych w Kasie Urzędu Skarbowego, w obu wypadkach na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa w Krakowie, a kwit dołączyć do oferty. Złożone kaucje w innej formie, jak: książeczki wkładkowe, listy gwarancyjne, weksle i t. p. nie będą uwzględniane, a tem samem oferty te jako nie ważne rozpatrywane nie będą. Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych, zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, składać w Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

WOLNE POSADY

PRAKTYKANT biurowy zostanie przyjęty. Oferty przyjmuje „Płaszowianka", fabryka cegieł Kraków, Potockiego 2 3455x

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPJENT wszechstronnie rutynowany zmieni posadę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Najskromniejsze warunki". 3448x

APLIKANT z 3-letnią aplikancją sądową, piszący na maszynie, poszukuje bezpłatnej posady u adwokata w charakterze aplikanta. Oferty pod „Mipli" do Adm. „N. Dziennika". 3428x

Biuralista, korespondent polsko - niemiecki, dobry fachowiec w dziale handlowym, były inspektor podróżujący fabryki poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia z grzeczności pod: skrytka pocztowa 407 Kraków. 1400

ROBOTY bieliźniarskie nowe i naprawy przyjmuje do domu i poza domem: ul. Miodowa 35 m. 7. 3040x

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się ul. Dietlowska 111 m. 7

RÓŻNE

GORSETY według najnowszych modeli, bardzo wygodne, poleca: Netka z Horowitzów-Zimetowa, Kraków, Stradom 27 w podworcu. — Ceny niskie. 3409

POMIESZCZENIE dla panienki studjującej (z klas gimnaz. ewentualn. pomoc w nauce). Wiadomość: Skład futer, Kraków, Florjańska 36. 3454x



NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY do Pryw. Gimnazjum Koed. im. H. Kołłątaja przyjmuje dodatkowe Dyrekcja Zakładu, Kraków, Czapskich 5, I. piętro. 344x

Zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego KURSY HANDLOWE GRYSZPANA w Krakowie - ul. J. Sarego (Zielona) 12. WPISY na Jednoroczny Kurs Handlowy i na Półroczny Kurs Księgowości przyjmuje się codziennie w Kancelarji Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12. — Taksa miesięczna Zł. 15 Dla rodzin członków organizacyj gospodarczych ulgi w opłatach. — Uwaga dla prowincji! Dla zamiejscowych specjalna nauka drogą korespondencji. Żądać informacyj! 3442x

LEKCJE

na maturycznych i dokształcających kursach Wiedza już się rozpoczęły i odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych od 3—9 względnie od 3—8. Dodatkowe wpisy przyjmuje Sekretarjat, Kraków, Studencka 14, I. p. Tel. 148-08. 3444x

TAKSA 18 Zł. miesięcznie, wpisowe 5 Zł. Żeńska i męska Szkoła Kupieckiego Przysposobienia prof. Nycza, z prawami publiczności. Roczne Kursy Handlowe dla dorosłych. 13 przedmiotów, 9 podręczników wypożycza się, 30 maszyn do pisania: Kraków, Senacka 6. 3397x

LOKALE

Do wynajęcia sklep frontowy oraz pokój z piecem kuchennym przy ul. Kraszewskiego 10. — Wiadomość Kamera Szewska 27. 3278kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 11 I. piętro, m. 7. 669g

Dyrekcja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15/I. p. zawiadamia, że dnia 1 września otwiera

3-mies. kurs gorseciarstwa

Liczba uczenic ograniczona. — Zgłoszenia codziennie z wyjątkiem sobót między godz. 11—1. Tel. 158-21. 2468x



PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczne Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'..

Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80

Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiersza w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem ... łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: i strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cena ... cie 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldm